B

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 28 października 1952 r. Nr 257 (775) B Cena 15 gr.

W szeregu obwodów wg. prowizorycznych danych frekwencja przekroczyła 95 proc.

Podajemy prowizoryczne dane o frekwencji: w powiatach ciechanowskim, grójeckim, mławskim, sierpeckim woj. warszawskiego i w Żyrardowie głosowało do godz. 19-ej ponad 95 proc. wyborców. Ponad 94 proc. wyborców głosowało w pow. mińskim, nowodworskim, ostrowieckim, przasnyskim, sokołowskim i węgrowskim.

W woj. białostockim w powiatach bielskim i siemiatyckim do godz. 19-ej frekwencja osiągnęła 97 proc. ogółu uprawnionych do głosowania. W powiatach oleckim, ełskim i białostockim oddało już swe głosy ponad 96 proc. wyborców. W Białymstoku — (mieście) głosowało 95 proc.

W woj. poznańskim już o godz. 17.30 w wielu powiatach głosowanie dobiegało końca. W powiatach Leszno i Wolsztyn liczba oddanych głosów przekroczyła 99 proc. uprawnionych. W powiecie Czarnków i Trzcianka 98 proc., w pow. Chodzież, Krotoszyn i Szamotuły 97 proc., w Lesznie — (mieście) 97 proc. W 217 obwodach wszyscy wyborcy oddali swe głosy.

Pow. Lesko pierwszy w woj. rzeszowskim zakończył głosowanie. O godz. 19-ej w 122 obwodach wszyscy wyborcy oddali już swe głosy.

W większości powiatów woj. olsztyńskiego do godziny 19.30 głosowało ponad 95 proc. wyborców. W 80 obwodach o godz. 17.30 głosowanie było już zakończone.

W woj. zielonogórskim dalszych 18 obwodów zakończyło głosowanie o godz. 17-ej, łącznie głosowanie zakończono już w 44 obwodach. O tej samej porze 16 powiatów oraz miasta Zielona Góra i Gorzów przekroczyły 96 proc. frekwencji wyborczej.

W Katowicach o godz. 17-ej frekwencja wyborcza wynosiła już 97 proc.

W Gliwicach do godz. 17.00 oddało głosy 93 proc. wyborców, w Chorzowie — 92 proc., w Częstochowie — 91 proc., w Bytomiu — 90 proc., w Dąbrowie Górniczej — 92 proc., w Zabrzu — 91 proc.

W godz. 19—20 frekwencja w dalszym ciągu wzrosła. W pow. cieszyńskim do 98 proc., w pow. częstochowski i lublinieckim do 95 proc., w Gliwicach, w Częstochowie, Cieszynie, w Mysłowicach, w Sosnowcu i Rudzie Śląskiej do 94 proc.

W woj. łódzkim odsetek ludzi, którzy do godz. 20-ej wzięli udział w wyborach wyniósł: 97 proc. w Łęczycy i Pabianicach, 96 proc. w Kutnie, w pow. łódzkim, Piotrkowie i Tomaszowie.

Z Krakowa informują, że do godz. 20-ej w dalszym ciągu wzrosła frekwencja wyborcza. Powiaty żywiecki i brzeski osiągnęły 95 proc. frekwencji.

W szczecińskim już o godz. 17-ej 68 obwodów zakończyło całkowicie pracę, zaś 158 obwodów przekroczyło 90 proc. frekwencji wyborczej.

Pod sztandarem Frontu Narodowego, w imię szczęścia Ojczyzny

Dzień wyborów potężną manifestacją jedności i zwarłości narodu

Biblioteka Ekonomiczna Główna

26 października 1952 roku był dniem wielkiego święta narodu polskiego. Ludność miast i wsi — jak Polska długa i szeroka — masowo poszła do urn wyborczych. Głosowali mieszkańcy Warszawy i Białegostoku, Gdyni i Katowic, Wałbrzycha i Rzeszowa, Olsztyna i Krakowa. Z dumą i radością głosowali mieszkańcy Warszawy na pierwszego kandydata całego narodu Bolesława Bieruta. Głosowali chłopi olsztyńskiej wsi na syna ziemi mazurskiej, Augusta Rogalę, górnicy Zabrza na dyrektora przodującej kopalni, Bernarda Bugdoła, młodzież Wałbrzycha na reemigranta z Francji górnika, sekretarza ZG ZMP, Nowocienia, młodzież Katowic na przewodniczącego ZG ZMP, Matwina. Głosowali na listy kandydatów Frontu Narodowego przez siebie ułożone i zatwierdzone. W poczuciu głębokiej odpowiedzialności za losy kraju, zespoleni jedną wolą, przepojeni patriotyzmem, ster rządów składali w ręce ludzi wypróbowanych w boju i pracy.

Masy pracujące kraju, pełna entuzjazmu młodzież polska poszły do urn wyborczych z wspaniałym dorobkiem czynu produkcyjnego. Nowym wysiłkiem, nowymi osiągnięciami w pracy dla ojczyzny udowodniły, że Program Frontu Narodowego to program ich życia. Tysiące młodych robotników stanęło w przeddzień 26 października na Wartach Wyborczych, by czynem umacniać niepodległość Ojczyzny, pokój i władzę ludu.

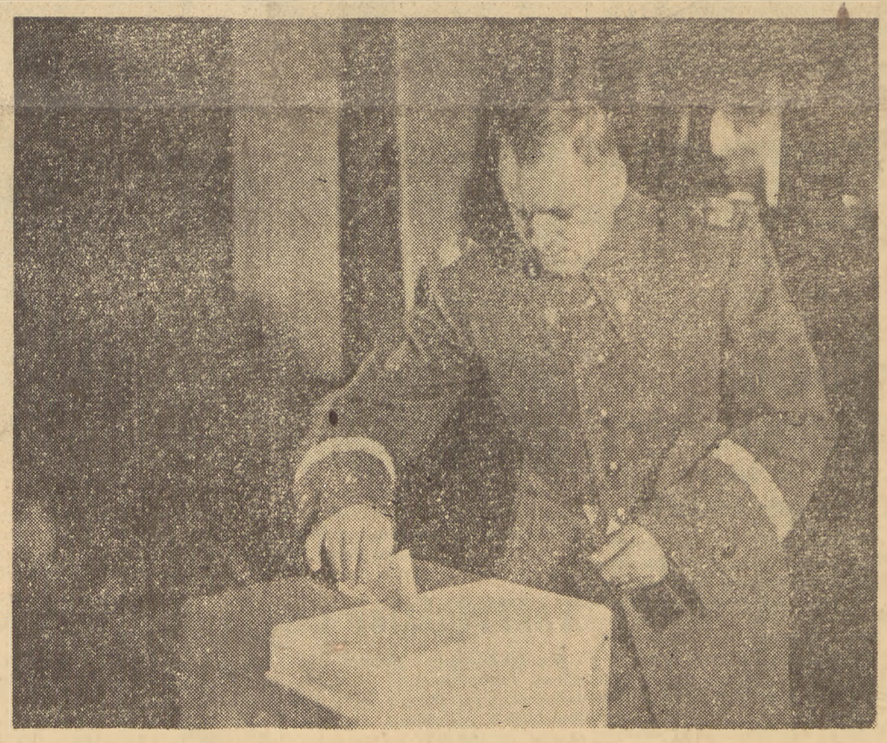

Głosuje Marszałek Polski Konstanty Rokossowski

Z godziny na godzinę rosła liczba wyborców, którzy oddali głosy

Do godz. 10 rano...

WARSZAWA (PAP). — Ze wszystkich stron kraju donoszą o wielkiej aktywności wyborców, o ogromnym zainteresowaniu wyborami i o masowym napływie wyborców do lokali Komisji Obwodowych, trwającym od godz. 6-ej rano, tj. od chwili rozpoczęcia wyborów.

W woj. opolskim w obwodzie nr 157 okręgu wyborczego nr 50 do godz. 8.30 rano oddali głosy wszyscy wyborcy.

W mieście Opolu głosowało do godz. 9-ej rano 2/3 uprawnionych, w Prudniku i Kluczborku — blisko połowa.

W woj. olsztyńskim oddało głosy do godz. 9-ej rano 45 proc. wyborców. W poszczególnych obwodach głosowali już wszyscy wyborcy, albo prawie wszyscy. W obwodzie Zakrzewo, w działdowskim, wszyscy wyborcy oddali już głosy do godz. 9-ej rano.

W woj. olsztyńskim dużą aktywność okazują wyborcy z obwodów wiejskich. W powiecie Barczewo wszyscy wyborcy z 14 gromad wiejskich oddali głosy przed godz. 7-mą rano.

O bardzo dużej aktywności wyborców z obwodów wiejskich donoszą również z woj. rzeszowskiego. Już do godz. 8-ej rano przez lokale Komisji Wyborczych przeszło 30—45 proc. uprawnionych.

O masowym napływie wyborców donoszą ze wszystkich obwodów woj. katowickiego. Do godz. 9-ej rano głosowało w mieście Cieszynie — 40 proc., w pow. cieszyńskim — 35 proc. W Częstochowie 1/3 wyborców głosowała przed godz. 9-tą rano. W Bielsku do godz. 12-ej głosowało ponad 77 proc. uprawnionych.

Z woj. gdańskiego donoszą, że w szeregu obwodów spełniło już swój obowiązek wyborczy około 80 proc. wyborców.

W woj. krakowskim w poszczególnych obwodach już w pierwszych dwóch godzinach głosowania złożyło głosy około 80 proc. wyborców. W obwodzie nr 175, w granicach którego mieści się sanatorium akademickie, o godz. 7.30 rano 80 proc. wyborców oddało już głosy.

W mieście w poszczególnych obwodach frekwencja głosujących wahała się o godz. 10-ej w granicach od 50—60 proc., w Tarnowie głosowało do godz. 10-ej 50 proc. uprawnionych.

O szczególnej aktywności wyborców donoszą z obwodu Stoki w widzewskiej dzielnicy Łodzi. O godz. 6.15 zgłosiło się do lokalu Komisji na ogólną liczbę 2 tys. uprawnionych około 1.500 wyborców. W Łodzi do godz. 8-ej rano głosowało już 1/4 uprawnionych.

W woj. warszawskim w pow. pruszkowskim do godz. 10-ej oddało głosy 52 proc. wyborców, w pow. mławskim ponad 49 proc., w pow. ciechanowskim ponad 43 proc.

Do godz. 12...

W Warszawie do godz. 12-ej w poszczególnych dzielnicach liczba wyborców, którzy złożyli już głosy, wahała się od 60—70 proc. W dzielnicy Śródmieście głosowało 67 proc., na Starym Mieście 66 proc., w dzielnicy Mokotów 67 proc., na Ochocie — 66 proc.

W województwie katowickim do godziny 11-ej głosowało w Dąbrowie 61 proc. wyborców, w Gliwicach i Katowicach 70 proc. W Zawierciu głosowało do godz. 11-ej 61 proc. uprawnionych do głosowania, w Bytomiu 57 proc., w Cieszynie 70 proc.

W województwie opolskim do godziny 11.30 oddało już kartki wyborcze: w Prudniku 70 proc. wyborców, w Opolu mieście 93 proc., w Raciborzu 72 proc. W Głubczycach głosowało do godz. 12.00 — 80 proc. uprawnionych, w Grodkowie — 82 proc.

W województwie poznańskim do godz. 11-ej oddali swe głosy wszyscy wyborcy w 51 gromadach i 6 obwodach miejskich.

W powiecie Chodzież głosowało do godz. 11-ej 68 proc. uprawnionych. W Czarnkowie, Gostyniu, Koninie, Lesznie — 70 proc. wyborców, więcej niż 70 proc. wyborców głosowało do godz. 11-ej w powiecie Międzychód i w mieście Leszno.

W województwie rzeszowskim wzrasta wciąż liczba gromad, w których wszyscy wyborcy oddali już głosy. O tym, że wszyscy wyborcy oddali głosy do godz. 12-ej, donoszą z wielu gromad powiatu lubaczewskiego, przemyskiego, tarnobrzeskiego i innych.

O godz. 12-ej w Kielcach głosowała już przeszło połowa wyborców. Taka sama liczba obywateli głosowała również w Radomiu i Ostrowcu.

W Łodzi do godziny 10-ej rano głosowało — w Rudzie Pabianickiej 52 proc., w dzielnicy Górna Prawa — 51 proc., Górna Lewa — 52 proc., Śródmiejska — blisko 53 proc., Staromiejska — 49 proc. W szeregu obwodów wyborczych liczba głosujących przekroczyła już do godz. 12-ej 80 proc. ogólnej liczby uprawnionych. Tak np. w obwodzie Nr 28 głosowało do południa 85 proc. wyborców, w obwodzie Nr 31 — 90 proc., w obwodzie Nr 32—95 proc.

W województwie łódzkim w dwunastu obwodach głosowali do godziny 12-ej wszyscy wyborcy. Są to m. in. obwody Nr 60, 45, 42 w Białej Rawskiej, obwody Nr 84, 87 w pow. sieradzkim, obwody Nr 124, 131 w pow. łódzkim.

W województwie wrocławskim do godz. 11-ej głosowało ponad 65 proc. wyborców. W poszczególnych powiatach frekwencja wyborców była już o godz. 11-ej znacznie wyższa niż przeciętna dla województwa. W powiecie Bystrzyca w ciągu pierwszych 5-ciu godzin dnia wyborczego głosowało 75 proc. wyborców, w dzierżoniowskim — 73 proc., w legnickim — 76 proc., w Milczu — 79 proc., w powiecie sycowskim — 86 proc.

W województwie szczecińskim ponad 60 proc. uprawnionych złożyło głosy do godziny 12. W mieście Szczecinie do południa oddało już głosy 68 proc. uprawnionych. W powiecie Stargard w trzech obwodach głosowanie skończyło się w południe ponieważ wszyscy wyborcy oddali już głosy.

Z województwa szczecińskiego donoszą o masowym udziale chłopów w wyborach. Tak np. w powiecie Choszczno w dziewięciu obwodach złożyło głosy do godz. 13-ej 75 proc. wyborców, a w dwóch obwodach wszyscy wyborcy. W powiecie Dębno w 19 obwodach głosowało już 75 proc. uprawnionych. W Gryficach w 7 obwodach głosowało już przeszło 3/4 wyborców, a w czterech — wszyscy wyborcy.

W powiecie Kamień we wszystkich 17 obwodach spełnili już swój obywatelski obowiązek 3/4 wyborców. W powiecie Myślibórz w 17 obwodach ponad 75 proc. wyborców już głosowało, a w jednym głosowali już wszyscy wyborcy.

W powiatach województwa poznańskiego do godziny 13 głosowało od 72—90 proc. uprawnionych. Tak np. w powiecie Chodzież głosowało już 79 proc. wyborców, w Krotoszynie 81 proc., w Trzciance 90 proc., w Lesznie (mieście) 80 proc.

W województwie białostockim w okręgu wyborczym Ełk do godziny 13 złożyło już swe kartki wyborcze 70 proc. uprawnionych, w okręgu Białystok 72 proc. W powiecie Bielsk 78 proc. wyborców spełniło już swój obowiązek, w powiecie Goldap 77 proc., a w powiecie Olecko 85 proc. wyborców.

Z poszczególnych dzielnic Warszawy przychodzą wiadomości o tym, że coraz większa liczba wyborców oddała już głosy. O godzinie 13 oddało już głosy — w Śródmieściu 73 proc wyborców, na Starym Mieście — 74 proc., na Mokotowie — 76 proc., na Woli 84 proc. wyborców.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Głosuje Prezydent Bierut

Dochodzi szósta. Długi wąż oczekujących na otwarcie lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 24 w Warszawie przy ul. Bagatela ginął u wylotu Pl. Unii Lubelskiej. Skąpe światła ulicznych lamp z trudem przebijały poranny zmrok, pogłębiony jesienną mgłą. Tu i ówdzie błyskały ogniki jarzących się papierosów.

Ludzie czekali. Zjawili się przed lokalem Komisji na długo przed rozpoczęciem głosowania. Przecież tutaj odda je swój głos Pierwszy Obywatel.

Wśród oczekujących zapanowało ożywienie. Od strony Belwederu zbliżała się do lokalu Komisji spora grupa osób. I nagle ciszę wczesnego jesiennego poranka rozdarły burzliwe oklaski. Od wysokiego sklepienia sieni odbił się, podchwycony przez wszystkich okrzyk: **„Niech żyje Prezydent Bierut!"**. Prezydent, serdecznie witany przez wyborców, z uśmiechem wchodzi do lokalu Komisji, aby oddać głos.

Gorąco witani przybywają wraz z Prezydentem **Marszałek Rokossowski, Premier Cyrankiewicz, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i członkowie Rządu.**

Punktualnie o godzinie szóstej Prezydent Bierut wchodzi do pokoju Komisji i kieruje swe kroki do stołu, oznaczonego literami A—F.

Prezydent podchodzi do stołu, wyjmuje legitymację oraz kartkę ze swym numerem na spisie wyborców.

„Mój numer na spisie wyborców jest 173... Bolesław Bierut" — zwraca się Prezydent do członków Komisji i podaje jednocześnie legitymację.

„Tak, jest... dziękuję" — odpowiada siedzący za stołem przedstawiciel Obwodowej Komisji Wyborczej. Odznacza zgłoszenie na liście i wręcza Prezydentowi kartę wyborczą z nazwiskami kandydatów Frontu Narodowego.

Prezydent Bierut kieruje się do urny, podchodzi do niej, składa kartę w pół, stroną zadrukowaną do wewnątrz, i wrzuca ją do urny wyborczej.

Tymczasem przybyli wraz z Prezydentem członkowie Biura Politycznego KC PZPR i Rządu otrzymują swe karty i podchodząc kolejno, wrzucają je do urny. **Marszałek Rokossowski** również zgłasza swój numer na spisie wyborców, przedstawia legitymację i odbiera kartę. W obwodzie tym głosują obok **Premiera Cyrankiewicza wicepremierzy Minc, Chełchowski i Zawadzki, wicemarszałek Zambrowski, minister Berman, generał Jóźwiak - Witold, sekretarze KC PZPR — Ochab, Mazur, Dworakowski i Nowak, ministrowie Rapacki i Matuszewski.**

Prezydent Bierut opuszcza lokal Komisji wraz z towarzyszącymi mu członkami Rządu i Biura Politycznego KC PZPR, owacyjnie żegnany przez zgromadzonych.

Do lokalu przybywają wciąż nowi wyborcy.

W Obwodowej Komisji Wyborczej nr 24 głosowanie przebiega bardzo sprawnie od pierwszych chwil.

W świetle reflektorów staje przed urną młoda dziewczyna i z przejęciem wrzuca kartę wyborczą do urny. Czerwony krawat lśni na zetempowskiej koszuli.

Teresa jest głęboko wzruszona. Świadomie oddała swój głos na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego, oddała go wraz ze swoimi rodzicami, którzy przybyli z nią do lokalu Komisji.

„Nasza kamienica — zwierza się kol. Galas — idzie do wyborów grupowo, o godz. 8-ej rano. Ale ja chciałam być tutaj jak najwcześniej. Bo wiecie przypuszczałam, że zobaczę Prezydenta... I nie zawiodłam się... Głosowałam, tak jak Prezydent".

(R)

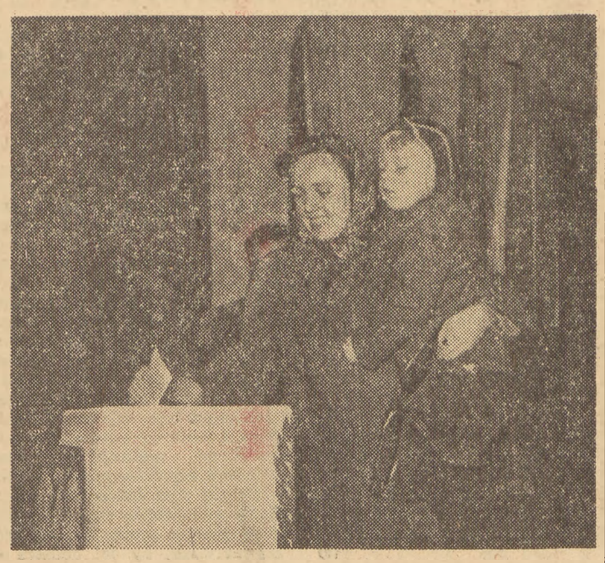

Komisja Wyborcza Nr 24 w Warszawie—głosuje Maria Cegielska

Wyborcy Nowej Huty przy urnie

Mój głos za Frontem to zobowiązanie

Nowa Huta po raz pierwszy w swych dziejach przeżywała wybory. Po raz pierwszy w swym życiu korzystała z prawa głosu ogromna „młoda" większość mieszkańców tego miasta. 26 października był więc dla nich szczególną uroczystością.

Mieszkańcy 15 bloku maszerowali ze śpiewem, przy akompaniamencie dwóch dziarskich harmonistów. Na czele ich pochodu jechał na małym udekorowanym rowerku 6-cio letni **Jurek Kędzierski**, który gorąco prosił swoją mamę, by mógł pójść z nią na wybory.

Z pustej uliczki wyszedł pośpiesznie jakiś przechodzeń i wszedł do gmachu. Po dwa schodki wbiegł na półpiętro, rozejrzał się po holu i skierował się do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej. Zapukał nerwowo... Ktoś z komisji otworzył drzwi.

— Ja chciałbym złożyć swój głos.

— Musicie obywatelu poczekać jeszcze 45 minut. Komisja będzie czynna dopiero od godziny 6-ej rano.

Młody inżynier **Henryk Kościński** cofnął się, ale od drzwi nie odszedł. Gdy o 6-tej rano otworzono drzwi — inżynier Kościński pierwszy wszedł do lokalu, otrzymał swoją kartę do głosowania, przejrzał ją i uroczyście włożył do urny. Spełniło się jego pragnienie — jako pierwszy złożył głos w swym obwodzie.

— Swoim głosem poparłem politykę władzy ludowej, która takim ludziom z ludu jak ja umożliwiła ukończenie studiów i dała wspaniałą pracę przy budowie nowohutnickiego kombinatu — mówi on.

Mój głos za Frontem — to zobowiązanie. Będę wszystko dawał z siebie, by jak najbardziej przyczynić się do budowy naszego kombinatu, do budowy szczęścia naszej ojczyzny...

W tej samej mniej więcej chwili, kiedy inż. Kościński oddawał swój głos, przed gmach „Hutnika" zajechała z fasonem ciężarówka „Star", wyskoczył z niej młody chłopak w usmolonym kombinezonie, na którym widoczny był znaczek ZMP-owski. To **Stach Nowakowski**, przyjechał głosować. Prosto stąd pojedzie na zmianę do pracy.

— Ja dobrze wiem na kogo głosowałem — mówi po oddaniu swego głosu. — **Nie ma przecież na naszej liście ani księcia Radziwiłła, ozy Lubomirskiego, ani hrabiego Potockiego, lub Tarnowskiego, jest za to na naszej liście tow. Cyrankiewicz, premier naszego Rządu, rodem z województwa krakowskiego, który swoją działalnością polityczną związany jest mocno z Krakowem, jest na naszej liście generał Kieniewicz, który przeszedł sławną drogę od Lenino aż po Berlin. Są na liście kandydaci młodzieży Nowej Huty — Kosiorowski i Dulian. Na nich głosowałem w przekonaniu, że dobrze troszczyć się będą o nasz kraj, o podnoszenie naszego dobrobytu.**

Gdy tow. **Nowakowski** wychodził po oddaniu swego głosu, w lokalu komisji było już pełno wyborców. Oto oddaje swój głos **Wacław Rychcik**, delegat Nowej Huty na Zlot. Ukończył szkołę SPP, wyuczył się zawodu ślusarza i wraz z tysiącami jemu podobnych buduje nowohutnicki kombinat. Oto oddają swój głos młode małżeństwo **Zofia i Bolesław Adamczykowie.** Po chwili młodzi małżonkowie żegnają się przed „Hutnikiem", Bolesław jedzie jako agitator pomagać w akcji wyborczej chłopom ze wsi Wadów.

(b)

Głos ludu Warszawy za Bierutem, za władzą ludową, za Frontem Narodowym

Z ostatniej chwili

PROWIZORYCZNE DANE O FREKWENCJI W POSZCZEGÓLNYCH OBWODACH WARSZAWY O GODZ. 20-ej

Dzielnica Praga — Północ:
obwód 204 — 97,8%
obwód 207 — 98%
obwód 213 — 98%
obwód 214 — 99,8%
obwód 216 — 98%

Dzielnica Wola:
obwód 157 — 96,5%

Dzielnica Stare Miasto:
obwód 41 — 98%
obwód 44 — 98%

Dzielnica Ochota:
obwód 130 — 99,9%
obwód 116 — 98%
obwód 125 — 97,1%
obwód 128 — 96,7%
obwód 132 — 96%
obwód 140 — 98,7%
obwód 340 — 97,9%

Dzielnica Śródmieście:
obwód 2 — 98%
obwód 10 — 97,9%
obwód 25 — 99,6%

NASI SPRAWOZDAWCY DONOSZĄ:

Lud Warszawy z dumą głosował na pierwszego kandydata narodu — Bolesława Bieruta, na bohatera Stalingradu — Konstantego Rokossowskiego, na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego. Głosowali od najwcześniejszych godzin rannych młodzi i starzy: 19-letni Tadeusz Powała z Muranowa i 95-letnia Maria Kowalska z Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, starszy szeregowiec Praskiego Pułku Piechoty ze wsi Milanów w podlaskim, Stefan Boży i znany aktor scen warszawskich, Jan Kurnakowicz. Pierwszym wyborcom, którzy na długo przed szóstą rano przyszli do lokali komisji wyborczych, dzieci ze szkół podstawowych wręczały kwiaty. Przychodziły do urn matki z dziećmi na ręku — głosować na ich szczęśliwą przyszłość...

Głosując myślałem o tym, że już niedługo będę zamieniał podmokłe łąki i bagniska w orną, urodzajną ziemię — mówił Stanisław Róg z SGGW. Już od jutra dołożę wysiłku, żeby lepiej pracować, żeby budować lepsze życie — opowiadał ślusarz ze ZWUT, 18-letni Romek Cieszygowski. — Głosuję za władzą ludową, władzą mego ojca górnika, moich najbliższych — mówił młody oficer milicji, Mieczysław Wrzesień. — Zdrowia, pomyślności, wszystkiego dobrego — życzyła sobie młodzież z Domu Akademickiego, jakby w dniu urodzin...

Przystrojone ulice, odświętnie ubrani ludzie, roztańczone grupy młodzieży na Mokotowie, Muranowie, na Placu Konstytucji i na Grochowie — warszawiacy do późnych godzin wieczornych świętcili dzień wyborów, dzień, w którym powołali do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej najlepszych, najbardziej ukochanych synów narodu.

PRASKI PUŁK PIECHOTY

Są nam bliscy...

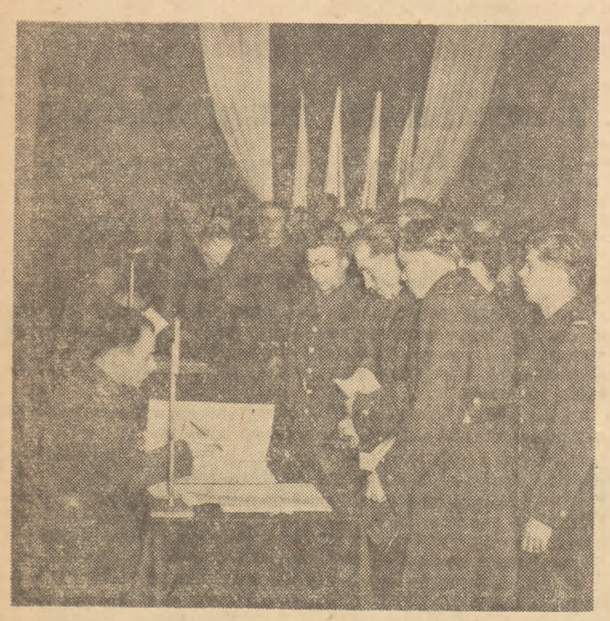

Głosowanie w obwodzie nr 1-a. Oficer Niemcewicz wydaje karty wyborcze

Foto — WAF

Już od wczesnego rana w Praskim Pułku Piechoty panował radosny nastrój. Żołnierze wraz z oficerami śpiewali wesołe piosenki żołnierskie i ludowe, rozmawiali o wyborach do których się tak starannie przygotowywali, rozmawiali o kandydacie narodu, **Marszałku Konstantym Rokossowskim.**

Punktualnie o godzinie 6-tej zaczęło się głosowanie. **Żołnierze wraz z oficerami oddawali swoje głosy za Frontem Narodowym, za wzmocnieniem siły obronnej i niepodległości naszej Ojczyzny.**

Starszy szeregowiec **Stefan Boży,** syn średniorolnego chłopa ze wsi **Milanów** z powiatu podlaskiego dziś po raz pierwszy w swym życiu głosował.

Przed przyjściem do wojska ukończył szkołę ogólnokształcącą, która mieściła się w pałacu byłego obszarnika, sanacyjnego posła, księcia Czetwertyńskiego. W czasach gdy książę był posłem jego pałac nie był szkołą.

— Oddaję swój głos za Frontem Narodowym — mówi starszy szeregowiec, Boży — **bo nasi kandydaci to ci ludzie, którzy przegnali precz takich jak Czetwertyński, to ludzie, których wysunął cały naród, wysunęliśmy my.**

S. N.

MURANÓW

Władza ludowa to władza mego ojca górnika, wszystkich moich najbliższych

Warszawski ranek październikowy. Z okien muranowskich bloków dobiega wesoła muzyka radiowa. Ulicami muranowskich osiedli idą ludzie. Matki prowadzą dzieci. Młode małżeństwo (razem mają może lat 40) ująwszy się za ręce spieszy do lokalu komisji wyborczej.

Obok wielkich bloków widać fundamenty nowych budujących się domów. W potężnych dołach zastyga ciecz lasowanego wapna. Stertami leżą cegły i części prefabrykatów. Muranów buduje się nadal. Powstają nowe mieszkania dla tych, którzy jeszcze dziś gnieżdżą się w ciasnych, ciemnych ruderach, odziedziczonych przez nas w spadku po czasach kapitalizmu, po latach faszystowskiego zniszczenia.

Domy, domy, domy, niekończące się morze bloków i małych zgrabnych domków zwanych „punktowcami", 60.000 mieszkańców!

Tu mieszka jeden z kandydatów na posłów, zasłużony murarz warszawski **Markow,** tu mieszkają przodownicy pracy, mistrzowie szybkościowej budowy, tu mieszkają uczeni, aktorzy, urzędnicy państwowi.

Obwodowa Komisja Wyborcza numer 274 mieści się w gmachu zajmowanym przez Centrale Zarządu Budownictwa Mieszkaniowego ZBM-BOR. Tu jest sztab budowy wznoszącej domy muranowskiego osiedla.

Zaledwie sześć lat temu nie było tu ani jednego domu. Morze gruzów, zwałów kamieni i ruin. Na ruinach kwitły chwasty, osty, jedyne znaki życia.

Zaledwie 10 lat temu, na tej samej — dziś przestrzennej i jasnej ulicy — tłoczyli się wynędzniali ludzie, szeregami stały pokraczne, najnędzniejsze rudery.

•

Tadeusz Powała głosuje po raz pierwszy w życiu. Rocznik 1933. Jego ojciec gospodaruje na 3-hektarowej gospodarce. Syn przyjechał do miasta, by nauczyć się fachu. Od dwóch lat pracuje jako elektryk. Wieczorami chodzi do szkoły podstawowej dla dorosłych.

— W czasie okupacji nie mogłem się uczyć. Musiałem pracować. Teraz łączę jedno i drugie.

— A jakie macie plany na przyszłość? Czy chcecie się dalej uczyć?

— Teraz idę do wojska — odpowiada kol. Powała. — **Cieszę się z tego. Wiem, że w wojsku jeszcze lepiej nauczę się swojego fachu, na pewno skierują mnie na kursy. Byłem już dwa razy w brygadach SP, brałem udział w pracy nad budowaniem gazociągu Śląsk — Warszawa. Na Prezydenta Bolesława Bieruta, na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego głosuję dlatego, że moje życie jest przykładem, jak w Ludowej Polsce zmienia się życie młodzieży...**

Dziesiątki mieszkańców z ulic Świerczewskiego, Dzielnej, Nowolipek i innych przewija się przez komisje wyborcze 70, 71, 274, 275. **Oto idzie zgarbiona staruszka, oto siostry zakonne, oto przywieziony autem chory.** Między odświętnymi ubraniami, kolorowymi suknienkami migają krawaty ZMP-owskie.

A to kto? Ten mężczyzna w szarym kapeluszu jest nam dobrze znany. Roześmiane oczy, charakterystyczny krok... Ależ to znakomity aktor, laureat Państwowej Nagrody, **Jan Kurnakowicz,** niezapomniany bohater filmów „Zakazane piosenki", „Skarb" i „Miasto niepokonane". Kurnakowicz mówi:

Znakomity aktor, laureat Państwowej Nagrody, Kurnakowicz składa do urny kartę wyborczą

Foto Zarzycki

„Głosuję na listę Frontu Narodowego, wiedząc że oddaję swój głos za dalszy wspaniały rozwój kultury i sztuki, za dalszy rozwój siły gospodarczej i politycznej Polski, za piękne jutro".

W Obwodowej Komisji Wyborczej nr 275 głosuje młody chorąży Milicji Obywatelskiej towarzysz **Mietek Wrzesień.** Jest on z zawodu górnikiem. Po wyzwoleniu, gdy na Śląsku organizowała się ludowa władza, towarzysz Wrzesień wstąpił w szeregi M. O. Potem, w 1946 roku szkoła oficerska, potem służba.

„Władza ludowa — mówi — to nasza władza, władza mojego ojca górnika, wszystkich moich najbliższych. Dumny jestem, że głosuję na pierwszego kandydata narodu — towarzysza Bieruta. Głosuję za Frontem Narodowym, za urzeczywistnianiem naszych planów, za spokojnym snem obywateli, nad którym czuwamy".

Przez ulice przebiegają harcerze w czerwonych chustach na szyi. W rękach trzymają naręcza gazet. To specjalne wydanie „Trybuny Ludu", „Sztandaru Młodych", „Expressu".

Oni, najmłodsi agitatorzy, chociaż nie biorą udziału w głosowaniu — głosują swoim uśmiechem.

(las)

Mieszkańcy Centralnego Hotelu Robotniczego na Muranowie w Warszawie podążają z transparentami złożyć swoje głosy w Obwodowej Komisji Wyborczej

Foto CAF Wdowiński

W DOMACH AKADEMICKICH STOLICY

Tak, jak w dniu urodzin...

O godzinie 5 rano jest jeszcze ciemno. Ciemno jest także w tysiącu okien Domu Akademickiego na Placu Narutowicza, w którym mieszka 4.500 studentów z warszawskich wyższych uczelni.

Ale oto zapłonęło jasne światło w jednym z okien... za nim drugie... trzecie... dziesiąte i już z minuty na minutę zapalają się światła w setkach okien.

...Janka Aksiucika, Mietka Krupę, Stacha Róga i wielu innych w setkach pokoi tego domu obudziły dziś skoczne dźwięki harmonii i słowa pieśni odbijające się stokrotnym echem po niezliczonych korytarzach.

— To dziś wybory — myślą. I od razu ten dzień staje się świąteczny, niepodobny do innych, niezapomniany. Wkrótce, wraz z tysiącem innych kolegów stoją w kolejce do urny wyborczej. W takt harmonii śpiewają głośno, od serca, jakby chcieli całą swą radość tego dzisiejszego dnia przelać w słowa pieśni. Pozdrawiają się, ściskają dłonie kolegów, składają sobie życzenia. „Zdrowia, pomyślności, dobrych wyników w nauce" — tak jak w dniu urodzin...

Komisja Wyborcza...

Imię, nazwisko? — jest! Proszę! Trzymają w ręku niewielką różową kartkę, tak jakoś nieśmiało, delikatnie jakby bali się upuścić, popłamić, pomiąć. Wzruszenie maluje się na ich twarzach, gdy czytają na niej znane im i bliskie nazwiska ludzi, których wybierają, którym zaufali, którym wierzą. A wśród nich najdroższe ze wszystkich imię **BOLESŁAW BIERUT.**

Wprost od stołów, przy których otrzymali kartki, idą do urny... Padają do wnętrza urny jedna za drugą kartki wyborcze, rosną w setki, tysiące, w jedność całego narodu skupionego pod sztandarem Frontu Narodowego...

★

— Czy mógłbym inaczej? Powiedzcie czy mógłbym inaczej głosować — ja, jeden z 6-ga dzieci małorolnego chłopa z białostockiej wsi, student, któremu władza ludowa otworzyła drogę do nauki w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, zapewniła stypendium i mieszkanie w Domu Akademickim — mówi gorąco **Janek Aksiucik** w chwilę po złożeniu głosu na listę Frontu Narodowego.

— A ja? — dodaje **Mietek Krupa. — Mam czworo rodzeństwa; z tego troje się uczy: w szkole podstawowej, w Liceum Pedagogicznym i na wyższej uczelni. Głosowałem przed chwilą także i za tym, by coraz więcej chłopców i dziewcząt kończyło średnie szkoły, by coraz więcej takich jak ja dzieci robotników i chłopów, inteligencji pracującej kończyło wyższe uczelnie, rozpoczynało pracę na wielkich budowlach, na wsi, w szkołach...**

— O czym myślałem, oddając swój głos na listę Frontu Narodowego? — powtarza pytanie **Stanisław Róg** student II roku Wydz. Wodno-Melioracyjnego SGGW.

— Myślałem o tym, że w tej chwili dziękuję władzy ludowej, Partii za prawo do nauki, z którego korzystam w całej pełni, dziękuję za opiekę jaką otacza mnie władza ludowa od wielu lat, za stypendium i mieszkanie w Domu Akademickim, za to, że już niedługo będę mógł zamieniać podmokłe łąki i bagniska, tereny stale zagrożone i rujnowane powodzią, w orną, urodzajną glebę. Myślałem także o tym, że mój głos — to zobowiązanie: nie będę szczędził sił, by w terminie ukończyć uczelnię i dobrze po tym pracować...

Bez przerwy do drzwi lokalu komisji wyborczej płynie potok studentów Politechniki, Uniwersytetu, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Szkoły Głównej Służby Zagranicznej i innych — rozśpiewany, radosny, szczęśliwy...

A więc to już dzisiaj!

Budzik zadzwonił ostro, przenikliwie. Co to? Dlaczego ciemno za oknami... I nagle myśl: a więc to już dzisiaj... Dzisiaj 26 października, dzień wyborów. Resztki snu pierzchają momentalnie. Na ten dzień oczekiwał od dawna z niecierpliwością **Wiesiek Witkowski,** student II roku SGPiS, jeden z tych 18-letnich obywateli naszego kraju, którym władza ludowa dała prawo współdecydowania o losach kraju.

Cały Dom Akademicki przy SGPiS tętni życiem, rozbrzmiewa pieśniami, nawoływaniami. Nikt już nie śpi.

Rozśpiewaną gromadą schodzą do lokalu komisji wyborczej. Stają, w oczekiwaniu na złożenie głosu, obok warszawskich murarzy, metalowców, tramwajarzy, artystów, urzędników i rzemieślników, milicjantów i nauczycieli. Wraz z nimi stoi Wiesiek, przodujący student SGPiS, zetempowski aktywista, syn ekspedientki, awansowanej ostatnio na kierowniczkę sklepu — jeden z wielu tysięcy polskich studentów, synów i córek ludu pracującego.

Podchodzi do stołu, otrzymuje kartkę wyborczą i idzie tak jak inni prosto do urny, dołącza swój głos na listę Frontu Narodowego do milionów głosów obywateli naszego kraju.

J. W.

Komisja Wyborcza Nr. 87 w Warszawie. Głosują: Grabowska Helena — studentka II-go roku PWSP i Kupidło Danuta studentka SGP i S.

Nasi rodzice wszyscy głosowali

Na Mokotowie panuje ożywiony ruch, nastrój radosny, świąteczny. U zbiegu ulicy Puławskiej i Jarosława Dąbrowskiego gromadka harcerzy w czerwonych chustach kolportuje „Trybunę Ludu", specjalne wydanie „Sztandaru Młodych" i innych gazet.

Rzuca się w oczy duża ilość dzieci uśmiechniętych i rozśpiewanych, inne z powagą kroczą obok swoich rodziców, którzy spełnili już swój obywatelski obowiązek i teraz dzielą się między sobą wrażeniami dzisiejszego dnia.

W pobliżu lokalu Komisji Obwodowej nr 91 przy ul. Wiktorskiej jesteśmy właśnie świadkami masówki harcerskiej, zakończonej odśpiewaniem hymnu młodzieży demokratycznej.

— Dzieci, gdy przyjdziecie do domu, to przypomnijcie swoim mamusiom i tatusiom, którzy jeszcze nie głosowali, aby udali się do najbliższej komisji by złożyć swój głos — mówi przewodniczka.

— Nasi rodzice już wszyscy głosowali — odzywa się w odpowiedzi chór dziecięcych głosików.

Stoimy przed lokalem Komisji Obwodowej nr 91. Oto właśnie zbliża się młode małżeństwo pozostawiając wózek ze swą pociechą pod opieką dyżurującego milicjanta. Za nimi idzie para staruszków, później młody student — wszyscy by oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

Przed sklepem MHD na Jarosława Dąbrowskiego dwóch staruszków studiuje plakat z wizerunkami kandydatów na posłów i ich zastępców. 90-letni staruszek zwraca uwagę, że na tej liście znajdują się ludzie tak młodzi, jak Szarlińska i Sanocka.

A po drugiej stronie ulicy roztańczona, śpiewająca grupa młodzieży w bluzach i krawatach zetempowskich. Są jeszcze za młodzi by wziąć udział w wyborach, tańcem więc i śpiewem manifestują na rzecz wyborów.

Na ulicach Mokotowa pachnie ciepłą, październikową jesienią, zza grubej powłoki zamglonego nieba usiłuje wyjrzeć słońce. W imię szczęścia swych dzieci, w imię rozkwitu Ojczyzny, w imię pokoju głosuje tysiące mieszkańców osiedla mokotowskiego na listę Frontu Narodowego.

(lat.)

★

Wesoły, świąteczny tłum mieszkańców Warszawy przelewa się ulicą Puławską. Jedni po złożeniu głosów wyszli na ulice popatrzeć na pięknie udekorowane miasto, inni śpieszą do obwodowych komisji wyborczych. A wśród nich radosne, rozśpiewane grupy młodzieży w zetempowskich mundurkach.

Na placu przed kinem „Moskwa" przechodniów wita ogromny, rozpięty przez całą szerokość kina transparent: „Nasze hasło zagrzewające do boju i prowadzące w przyszłość, to umacnianie Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni".

Tutaj bez przerwy rozlega się śpiew. To chór Wydziału Oświaty Stołecznej Rady Narodowej śpiewa pieśni ludowe. Plac przed kinem zaległa młodzież, migają czerwienią krawaty zetempowskie, bielą się czapki studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Z tej różnobarwnej grupy raz, po raz wybuchają okrzyki: „Niech żyje Front Narodowy! Niech żyje pierwszy kandydat całego narodu — Prezydent Bolesław Bierut!" Po każdym okrzyku na placu rozlegają się gromkie oklaski.

Ponad 100 członków AZS-u, studentów Szkoły Głównej Planowania i Statystyki oraz uczniów Szkoły TPD 5, tworzących grupę artystyczno-agitacyjną, i wielu mieszkańców Stolicy wesoło spędza tu wolny czas.

(z)

NA MDM

Starość i młodość

Idziemy marmurowymi schodami. Błyszczą tafle lustrzanych szyb, odbija się w nich blask jesiennego dnia.

Przez duże, półkoliste okno widać cały plac MDM, cały jaśniejący swą urodą plac Konstytucji.

Ludzie podchodzą do urn i wrzucają karty wyborcze. Jest ich bardzo wielu, starzy i młodzi, odświętnie ubrani, kobiety i młode dziewczyny, robotnicy o zgrubiałych od pracy rękach, lekarze, urzędnicy i inżynierowie.

Gdy stanąć z boku, wydaje się, że głosują właśnie za placem Konstytucji, że ten widok budującego się za oknem miasta, stanowi naturalny załącznik do ich głosów.

Oto idzie podtrzymywana przez ZMP-owców starenka kobieta. Jest chyba najstarszym wyborcą w Warszawie. Urodziła się w 1857 roku. Prawie sto lat temu. Maria Kowalska, bo o niej mowa, wiele widziała w swym życiu, wiele nieszczęść widziały jej załzawione oczy. Powstanie 1863 roku, rewolucja 1905, pierwsza wojna światowa, druga wojna światowa, powstanie... Dziś nie spamięta już tego co minęło w jej życiu, co było w ciężkiej młodości. Głosuje na Front Narodowy, bo chce, by młodość naszego pokolenia była inna niż jej zniszczone lata.

Tuż za nią, jak symbol pokolenia naszej epoki głosuje młody chłopak o bujnej, jasnej czuprynie, zawadiacko uśmiechnięty.

Pomyśl kolego o losach Marii Kowalskiej...

W Obwodowej Komisji nr 9 głosuje 89-letni robotnik, Michał Kulesza.

— Już pięćdziesiąt lat pracuję w swoim zawodzie — mówi do przewodniczącego komisji. Całe siły oddałem pracy. Dziś wznoszę okrzyk: Niech żyje Polska Ludowa, dziś naprawdę ludowa!... Niech żyje Front Narodowy!

Wyborcy oklaskami witają słowa starego robotnika.

Marszałkowska, Mokotów, Starówka, tysiące ludzi głosuje za Programem Frontu Narodowego. Warszawa przybrała odświętny, radosny i uroczysty wygląd. Pierwsza myśl, która nasuwa się po zwiedzeniu Warszawy, komisji wyborczych, lokali Frontu Narodowego, w których wytrwale pracują agitatorzy — to poczucie wielkiej jedności całego narodu, skupionego wokół naszej władzy ludowej i Partii, narodu zjednoczonego wielką budową.

I ta staruszka prawie stuletnia, i 18-letni robotnik ziemny Kazimierz Domanowski, i owa dziewczyna z MDM, Emilia Marzec, tak zasmucona, gdy w pierwszej chwili nie znalazła nazwiska na liście — dokumentują wielką prawdę o jedności naszego narodu, o tworzeniu się narodu socjalistycznego.

Przez półkoliste okna lokalu komisji wyborczej na MDM widać plac Konstytucji, symbol nowego życia i nowej siły.

Ludzie głosują za tym, by piękniało nasze życie, by piękniały nasze miasta, by piękniały ludzkie charaktery. Ludzie głosują na Front Narodowy, bo wiedzą, że droga do tego piękna, że droga do obrony naszych miast tylko w tym Programie.

(LAS)

Na zdjęciu: wyborcy przed wejściem do lokalu Komisji Wyborczej na MDM

GROCHÓW

Od dziś pracować będziemy jeszcze wydajniej

Do lokalu wyborczego przy ul. Grochowskiej — obwód 280 wchodzi 18-letni **Romek Cieszygowski** absolwent szkoły przemysłowej, od trzech miesięcy samodzielny **ślusarz narzędziowy w ZWUT na Okęciu.** Romek wrzuca kartkę do urny i mówi: — **„Przykro mi, że ja, niezły fachowiec, zetempowiec wykonujący przeciętnie 180 proc. normy przyszedłem dziś pierwszy raz w życiu głosować" „z gołymi rękami". Nie podjąłem żadnego zobowiązania dla uczczenia wyborów... Toteż postanawiam sobie teraz, że od jutra dołożę wysiłków, by jeszcze lepiej pracować, by ramię w ramię z naszymi posłami Frontu Narodowego budować lepsze życie, żeby moja matka nie musiała więcej narzekać na rozmaite braki w gospodarstwie domowym. Przyrzekam też, że zrobię wszystko co w mojej mocy, by przyczynić się do ożywienia pracy organizacji zetempowskiej przy ZWUT...**

★

W pięknym lokalu wyborczym nr 282, mieszczącym się w drukarni im. Rewolucji Październikowej spotkało się dziś setki ludzi. Między innymi tuż po sobie złożyły swój głos na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego dwa małżeństwa.

Zofia Wawro absolwentka gimnazjum administracyjno-gospodarczego ma dopiero 20 lat, głosuje pierwszy raz w życiu. Kiedy wrzuca do urny kartkę z nazwiskami kandydatów — ruch jej ręki śledzi uważnie malutki, tłuściutki, różowo ubrany 8 miesięczny synek Adaś.

— Wiem, że nasi kandydaci nie zawiodą zaufania. Bo przecież chodzi tu o szczęście mojego Adasia o to, żeby osłonić go przed niebezpieczeństwem wrogich bomb — mówi Zofia.

Chodzi również o to, by mąż Zofii świeżoupieczony inżynier miał zawsze pracę, i coraz lepszy zarobek, by jej rodzice — chłopi w pow. garwolińskim mieli szczęśliwą i spokojną starość.

Zofia Wawro i jej mąż głosują, bo ufają kandydatom narodu, bo pragną szczęścia — realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

— Przed nimi całe życie, i to coraz lepsze, — uśmiecha się wskazując na młode małżeństwo, starsza już kobieta w chuście na głowie.—Szkoda, że ja już większość życia przeżyłam i to źle. Raz, że ciężko było dzieci i wnuki chować z tych marnych paru groszy co człowiek zarobił, dwa, że się niczego nie mógł wyuczyć.

— A właśnie, nauki brakowało — uzupełnia Agnieszkę mąż, Ignacy.—40 lat człowiek jako dozorca pracował. Teraz to młodzi nieraz od pracy zaczynają a potem z dozorcy i na inżyniera się mogą wyuczyć...

★

W ciągu kilku godzin rannych auto lokalu wyborczego nr 282 przywiozło już wielu chorych, pragnących głosować. Był między innymi staruszek, którego kierowca **tow. Wiśniewski** wspomina ze wzruszeniem: — **Chodzić nie mógł, bo na nogi słaby. Pół roku z domu się nie ruszał, ale dzisiaj kazał się dzieciom do lokalu wyborczego przytaskać.** Jak go odwoziłem do domu to mnie prosił: — Przewieźcie mnie jeszcze przez dwie trzy ulice w ten uroczysty dzień. Chcę widzieć jak to się nasza młodzież weseli... No i przewiozłem go, mówi kierowca. Żałowałem, że czasu nie ma i po całej Warszawie staruszek nie może pojeździć...

(E. W.)

WOLA

To nasz Program

O tym, jak bliski jest wszystkim mieszkańcom robotniczej Woli Program Frontu Narodowego, o tym, jak głęboko odczuli go i starzy i młodzi, niech świadczy następujący fakt:

Na kilka dni przed wyborami młodzież Szkoły Podstawowej nr 182 przy ul. Bema postanowiła powitać wyborców. I oto 26 października o godz. 6-tej rano w lokalu Komisji Wyborczej nr 157 przy ul. Wolskiej zjawiło się 5 dziewcząt, które w imieniu młodzieży swej szkoły wręczyły pierwszym wyborcom wiązanki białoczerwonych kwiatów. Wyborcy — robotnicy i pracownicy, zamieszkali na Woli, dzielnicy o wieloletnich tradycjach chlubnej walki klasy robotniczej z uciskiem i wyzyskiem, serdecznie ucałowali przedstawicielki najmłodszego pokolenia, ze wzruszeniem przyjmując dar młodzieży.

Nieprzerwanie napływali wyborcy do Komisji nr 157. Oto przy stole staje młody człowiek z zetempowską legitymacją. Tow. **Stanisław Grzęda** urodził się i wychował na Woli. W pierwszym okresie po wyzwoleniu przebywał na Ziemiach Odzyskanych, w Pile, gdzie był aktywistą młodzieżowym.

Obecnie tow. Grzęda wrócił do Warszawy, na Wolę, i pracuje w brygadzie tynkarzy na Muranowie. Brygada ta stale wykonuje około 200 proc. normy i pracuje nowoczesnymi metodami, tynkując domy w sposób zmechanizowany. Tow. Grzęda oddał głos na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego.

Takich jest na Woli tysiące. I oni to nieprzerwanym sznurem płynęli od najwcześniejszych godzin rannych, oddając głosy w swych obwodach na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego. **(R)**

Nasi wysłannicy telefonują z całego kraju

Świętem całego narodu i każdego obywatela stał się dzień wyborów

Młodzi byli wszędzie — wszędzie był ich uśmiech, śpiew i entuzjazm

Młodzież śląska z radością głosowała za swoją szczęśliwą przyszłością

Donośnie zgrzytają suwnice, rytmiczny warkot obrabiarek monotonnie snuje swą wspaniałą produkcyjną treść. Brygada kol. **Palczyńskiego** ze stalowni huty „Kościuszko" przeprowadza ostatni przed wyborami wytop...

Krótko przed godziną 6.00 przed obwodem nr 31 w **Chorzowie** kolejka ludzi. Górnicy w swych strojach czekają na otwarcie lokalu, aby jak najszybciej oddać swe głosy. Na ulicach widać hutników i górników idących do pracy.

Buczą syreny fabryk i kopalń. Jest godzina 6.00 Ulicami miasta **Chorzowa** ze wszystkich stron maszeruje młodzież ze śpiewem, skandując hasła na cześć Frontu Narodowego, wznosząc okrzyki na cześć kandydatów na posłów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Orkiestry zakładów pracy grają marsze.

Do obwodu **nr 31** wchodzi grupa starszych górników. Z nimi jest **Emanuel Osadnik.**

— „Niech się wam szczęści w dniu wyborów! — powitał wszystkich wyborców. — **Głosuję za szczęściem, lepszym jutrem dla nas wszystkich".**

— Cieszę się, że biorę po raz pierwszy udział w wyborach — mówi ZMP-ówka z huty „Kościuszko" **Teresa Bieniek. — Wybieram sama swoją przyszłość.**

Co chwila do urn podchodzą inni ludzie, po kilka osób z rodziny na raz, młode małżeństwa przyszły z dziećmi.

(ktr)

★

Ulice **stolicy Śląska** płoną sztandarami. Maszeruje młodzież Wyższej Szkoły Ekonomicznej i Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego.

Przed lokalem wyborczym nr 128 w Katowicach grupa młodzieży PPK Ruch mimo deszczu wesoło, radośnie śpiewa ludowe piosenki.

W lokalu wyborczym do urny podchodzi kol. kol. **Zofia Rabys, Aleksandra Cieśla, Zuzanna Marekwia, Edward Wiatr, Zygmunt Malmiga...**

— Niech żyje Front Narodowy! — padają okrzyki.

Agitatorka Maria Zając samochodem wyjeżdża po hutnika z „Baildonu" ob. Grzelicha, który prosił ją o przywiezienie samochodem, gdyż ma złamaną nogę.

— Ludzie, których wybieram są najlepszymi spośród nas, im z pełną świadomością powierzam swoją przyszłość — powiedziała wrzucając swą kartę do urny ZMP-ówka **Wiesia Dysza** z energomontażu. Tak myśli i czuje młodzież Śląska.

(ktr).

Głosuje górnik kopalni „Szombierki" Stanisław Maciński, odznaczony Krzyżem Zasługi oraz złotą i srebrną odznaką Przodownika Pracy

Foto — CAF

Wieś głosuje

Kandydaci młodzieży nie zawiodą zaufania narodu

(W gminie Nasielsk)

Październikowy dzień powoli wyłaniał się z gęstej mgły. Już na parę minut przed 6-tą, grupa chłopów z gromady **Morgi, Kosewa, Konar,** kołatała do drzwi **Obwodu nr 48 w Pieściorogach.**

Gdy zegar kolejowy wybił godzinę 6-tą **Antoni Makowski** — kolejarz, przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej otworzył lokal wyborczy, po czym podniósłszy wysoko nad urną kartkę wyborczą uroczyście powiedział:

— Głosuję na kandydatów Frontu Narodowego, bo wierzę, że nie zawiodą zaufania narodu, że pozostaną wierni woli swych wyborców, że nie będą szczędzić sił dla dobra ojczyzny i szczęścia człowieka pracy.

Przed lokal wyborczy zaczyna napływać coraz więcej ludzi. Z najdalszych wiosek: **Mokrzyc Dworskich, Różkowa** ludzie zjeżdżają się furmankami, z bliższych gromad przychodzą pieszo całymi grupami. Wśród nich młodzież. Zetempowcy niosą transparenty z hasłami: **„Niech żyją ludowi kandydaci", „Zjednoczeni we Froncie Narodowym, zbudujemy socjalizm",** plansze obrazujące 8-letni dorobek Polski Ludowej.

Adam Mazurkiewicz, Helena Kamińska, Marian Menich — nauczyciel, **Marian Błażejewicz,** opiekują się starymi, słabymi chłopami, chętnie służą im pomocą.

Przed lokalem wyborczym gwarno. Chłopi porozbijani w małe grupki dyskutują, przeglądają raz jeszcze życiorysy kandydatów Frontu Narodowego ich okręgu — **Mariana Rybickiego, Janiny Cabajowej, Henryka Korotyńskiego, Franciszka Dzięcioła, Heleny Boczek** — przewodniczącej ZW ZMP Warszawa. Tow. Boczek najbardziej interesuje się młodzież.

— Głosujemy na nią — powiada **Kowalczyk** z Mogowa.— **Młoda jest i dobra, to nasz kandydat — kandydat młodzieży.**

Młodzi wyborcy pierwsi w odstawach — pierwsi przy urnie wyborczej

(W gromadzie Piaskowice)

Do Komisji Wyborczej w Brużycy Wielkiej, pow. Łódź pierwsza przybyła głosować grom. **Piaskowice.** Gromada Piaskowice przoduje w gminie Grużyca Wielka pow. Łódź. Nie mała w tym zasługa agitatora — zetempowca **Władka Piątkowskiego. Zboże, ziemniaki i trzodę odstawiono w 100 procentach,** a dzisiaj gromada Piaskowice przybyła pierwsza do urny wyborczej.

Za oknami lokalu słychać śpiew. Idzie młodzież z gromady **Jastrzębie.** Idą zwartą, rozśpiewaną grupą oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego. Młodzież z Jastrzębia przed Zlotem zorganizowała grupę zlotową. Obecnie jest tu silne koło ZMP, które powstało w okresie przedwyborczym. **Koło podjęło zobowiązanie dla uczczenia wyborów — wybudować własnymi rękami gromadzką świetlicę.**

Warkot, cichy zgrzyt — i na drodze zatrzymał się „Zetor" z przyczepą, ustrojoną szturmówkami z napisem: **„PGR Nakielnica".**

Zeskakują z przyczepy na ziemię i idą do urny młodzieżowi przodownicy pracy: **Zenek Woźniak** — delegat na Zlot — ormowiec, **Genia Wencler** — delegat na Zlot, **Stasia Kosecka** i inni. **To oni przyczynili się do tego, że zobowiązania wyborcze w wykopaniu i odstawie ziemniaków zrealizowane zostały tydzień przed terminem oraz wykopano dodatkowo buraki.**

Wesoło i radośnie jest w dniu wielkiego święta całego narodu.

(wit.)

Do Obwodowej Komisji Wyborczej nr 9 w Dąbkowicach już od rana ściągali chłopi z okolic Łowicza. Na zdjęciu: chłopki ze wsi Dąbkowice składają głosy.

Foto CAF

Z pieśnią na ustach szła do urn młodzież Poznania

Niedługo 6-ta. Lekka mgła unosi się jeszcze w powietrzu. Na ulicy słychać wesołą piosenkę. To grupa studentów z Wydziału Humanistycznego budzi śpiewem mieszkańców Poznania.

★

Obwód 17 mieści się w pięknie udekorowanym lokalu Zakładów Metalowych im. Józefa Stalina.

Coraz więcej ludzi przychodzi spełnić swój obowiązek obywatelski, a jest dopiero godzina 8 rano. Dyżurujący ZMP-owiec ma dużo pracy. Ktoś się ciągle do niego zwraca, prosi o informacje. Przewodniczący obwodowego komitetu Frontu Narodowego Stefan Marnela, skrzętnie notuje adresy ludzi chorych, którzy chcą, aby po nich przyjechać.

Do obwodu 16 przyszli strażacy zakładów im. J. Stalina. Na chwilę opuścili stanowisko, by wziąć udział w głosowaniu. Wyborcy chętnie przepuszczają ich pierwszych.

Edward Hubert jest niewidomy. Do obwodu nr 75 pomogli mu przyjść ZMP-owcy. Odczytali mu nazwiska kandydatów. Gdy jednak chcieli mu pomóc przy wrzuceniu głosu do urny, odmówił. Chce głosować sam. Przez chwilę błądzą palce po urnie, nim karta zostaje wrzucona — głos człowieka, któremu Polska Ludowa zapewniła byt, mimo jego ogromnego kalectwa.

Cała drużyna harcerska szkoły nr 23 w Poznaniu im. Marcinkowi zaciągnęła w dniu wyborów wartę wyborczą.

Komitet Obwodowy Frontu Narodowego obwodu nr 64 polecił im pełnić służbę porządkową w lokalu wyborczym. W obwodzie tym panuje wzorowy porządek. Harcerze i harcerki doskonale wywiązują się ze swych obowiązków, sprawnie informują wyborców i udzielają pomocy starszym.

★

Na placu Stalina zatrzymała się grupa roześmianych ZMP-owców. Janek Chałupo zaczyna piosenkę. Po chwili plac rozbrzmiewa śmiechem i radością. Zwiększa się krąg przechodniów, razem z młodzieżą śpiewają i wznoszą okrzyki.

Na Rynku Wildeckim tłum. Młodzież z liceum wychowawczyń przedszkoli tańczy w strojach regionalnych. Do tańca przygrywa na akordeonie kol. Tauscher z SP. Na pytanie czy już głosował, odpowiada śmiejąc się: — Nie mogłem spać, już o szóstej byłem w lokalu swojego obwodu. *(ws)*

Realizować program Frontu Narodowego — walczyć o to, by ludziom pracy było coraz lepiej

— pod tym hasłem poszli do urn wyborcy ze Słupian

„Gromada Idzino głosuje na całą listę Frontu Narodowego" — wołają białe litery na ścianie jednej ze stodół.

„My, spółdzielcy głosujemy na Front Narodowy" — głosi transparent na bramie lokalu LZS-u w Słupianach.

Mieszkańcy Słupian z niecierpliwością oczekiwali dzisiejszego dnia. Postanowili bowiem razem, gromadnie oddać swe głosy.

— Jestem bezpartyjny — mówi kierownik szkoły ob. **Rybczyński — ale każdy dobry patriota głosuje na Front Narodowy. Dlatego i ja dziś głosuję, dlatego staram się pomagać Partii w walce o coraz lepsze życie dzieci, które uczę.**

Myślę, że nie tylko powinniśmy wybrać posłów, ale stale wzmacniać swoje poparcie dla władzy ludowej. A wtedy prędzej zwalczymy naszych wrogów i wszelkie niedomagania.

Jazgocze motor traktoru: **„Już czas, już czas".** Do udekorowanej przyczepy wsiadają spółdzielcy ze Słupian. W oborach, stajniach, chlewni Słupian bogaty przychówek. Na polach pracują maszyny. Ale i nie brak trudności — za mało maszyn, za mało rąk do pracy...

— Głosuję za dobrobytem — mówi obywatel **Ościbrodzki** — **by było jeszcze więcej maszyn w spółdzielni...**

Za pragnieniem spółdzielców ze Słupian, by był dobrobyt, stoją ich czyny. **Spółdzielnia w Słupianach — plan skupu zboża wykonała w 250 proc., a również przekroczyła plan dostaw żywca i mleka.**

„...już czas, już czas" — warczy traktor. Prowadzi go młody traktorzysta z POM-u 133 w Słupsku, zetempowiec **Jan Fredasz.**

— Głosuję — powiada — **bo chcę, żeby było więcej szkół i żebyśmy dalej rozbudowywali przemysł. Jest jedna droga do tego — lepiej pracować. I ja tu, przy orce, w czasie żniw pracowałem nieraz dzień i noc — bo wiem, że jak spółdzielcy będą mieli lepszy plon, to wszystkim będzie lepiej.**

Na przyczepie traktora transparent: **„Front Narodowy — to walka o gospodarkę socjalistyczną".** Za przyczepą ciągną umajone furmanki. Jadą młodzi i starzy, jadą kobiety w barwnych chustkach i odświętnie ubrani chłopi. W lokalu wyborczym w Kobylnicy głosowanie idzie sprawnie. Wieś koszalińska oddała swe głosy za dalszym wzrostem siły i potęgi Ojczyzny.

(ziel.)

W Obwodowej Komisji w Sannikach pow. Gostynin oddają głos członkowie spółdzielni produkcyjnej „Konstantynów" Jan Balcerzak, Stanisław Matyka i Zofia Łubińska

Foto CAF

Jednomyślnie głosują ci, którzy odzyskali Ojczyznę

Warmiacy i Mazurzy przy urnach

Na starym olsztyńskim ratuszu w porannym wietrze dumnie trzepoczą czerwone i biało-czerwone chorągwie... Dumne, jak ci ludzie, którzy dziś po latach niewoli i ucisku narodowego i społecznego idą do urn wyborczych w odzyskanej ojczyźnie. Ludzie, których przez wieki oddzielał od Polski but pruskiego zaborcy. Ludzie Warmii i Mazur.

Idziemy rojnymi, gwarnymi ulicami Olsztyna. Mijamy grupy spieszących do urn wyborczych. Wszędzie tłumy, muzyka, śpiew i radość.

Z lokalu wyborczego w **Szczęśnie** koło Olsztyna, wychodzi otoczony grupą młodzieży **Paweł Kornalewski.** Na prośbę młodzieży opowiada o swojej pracy w **KPD** (Komunistyczna Partia Niemiec), o tym, jak to w dniu dojścia Hitlera do władzy nad Olsztynem zatrzepotał czerwony sztandar. Zatknęli go towarzysze Kornalewskiego na kominie cegielni naprzeciwko Dworca Głównego. Hitlerowcy postanowili zestrzelić ten sztandar. Ale powiewał przez dwa dni. Po dwóch dniach runął komin...

Dziś nad Olsztynem znów trzepocą czerwone sztandary. Dziś żaden wróg nie zdoła ich zedrzeć.

Klonowo. Panuje tu niezwykle radosny nastrój. Za chwilę przyjedzie tu na czele swojej gromady kandydat na posła **August Rogala.** Rogala jest sołtysem grom. **Wierokuby.** A oto na zakręcie ukazuje się zaprzęgnięta w cztery konie furmanka. Jadą... **Jedzie wieś, która za przykładem Rogali wzorowo wywiązała się ze wszystkich obowiązków wobec państwa.**

Chłopi Klonowa serdecznie witają swego kandydata. Na jego piersi błyszczy srebrny Krzyż Zasługi za wzorowe wywiązywanie się z obowiązków wobec Ojczyzny.

— Idziemy głosować na listę, na której jest także nazwisko naszego Augusta — mówi **Karol Bronowski z Wierzkub. — Jak by mnie ktoś powiedział, że to nieprawda, że w Polsce rządzi robotnik i chłop, odpowiem mu dwoma słowami — posel Rogala...**

Lamkowo. Już zdaleka widać czerwone chusty harcerzy, którzy kwiatami witają przejeżdżających na udekorowanych szturmówkami i transparentami furmankach, chłopów gromady **Derc.**

Greta Fuks przyszła do lokalu wyborczego ze swoją trzyletnią córeczką, Urszulką.

W tej chwili kiedy ja przyciskam do swojej piersi swoje ukochane dziecko, w dalekiej Korei niejedna matka roni łzy, opłakując swoje maleństwa, które zamordowali amerykańscy piraci — mówi Greta Fuks. — **Po to głosuję za Programem Frontu Narodowego, aby moje dziecko nigdy nie spotkał los czarnowłosych dzieci Korei. Głosuję za realizacją naszych serdecznych marzeń o życiu i szczęściu, za uśmiech mojej córki, przeciwko wojnie i śmierci.**

(will.)

5 głosów rodziny Gwardys za Frontem Narodowym

(W Ursusie)

Dom Młodego Robotnika przy Fabryce Traktorów „Ursus" od wczesnych godzin porannych rozbrzmiewa gwarem. Jego mieszkańcy, młodzi robotnicy w pośpiechu się ubierają w świąteczne ubrania. Chcą najpierwsi oddać swoje głosy. Ze śpiewem idą grupkami do lokalu Komisji Wyborczej. Duma bije z ich oczu, bo mają z czego być dumni — po raz pierwszy w życiu będą głosować.

Radiowęzeł fabryczny ogłasza godzinę 6-tą. Ze wzruszeniem podchodzą do urny wyborcy.

Pierwszy głosuje towarzysz **Kazimierz Żychliński,** który pierwszy w Zakładach wykonał swoje zadania w Planie 6-letnim według obowiązujących norm.

Oddaje swój głos kol. **Józef Cimbor,** który w tym roku ukończył 18 lat, w tym roku zdał egzamin dojrzałości i uzyskał dyplom technika i w tym roku po raz pierwszy w życiu głosuje. Głosuje na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego.

18-letni przodujący robotnik z narzędziowni **Jerzy Gwardys,** z samego rana zbudził całą rodzinę. Głosują z nim ojciec, matka, dwie siostry, Maria i Janina i on sam. Kol. Gwardys jest członkiem Komisji Wyborczej. Gdy wrzuca swoją kartę — drży mu jakoś ze wzruszenia ręka i oczy dziwnie błyszczą.

„Chcę się jeszcze dużo uczyć i w przyszłości zostać inżynierem — mówi kol. **Gwardys — i dlatego swoim głosem popieram Program Wyborczy Frontu Narodowego".**

★

Dom Kultury przy Fabryce „Ursus". Schodzą się w nim wyborcy, którzy oddali już swoje głosy, aby wysłuchać pieśni w wykonaniu chóru fabrycznego. Po występach chóru wyświetlane są krótkometrażowe filmy. Film o Związku Radzieckim pokazuje jak w Fabryce Traktorów w Mińsku jeden robotnik obsługuje 30 sprzężonych obrabiarek.

„Żeby u nas już można tak szybko robić traktory" — mówi jeden z robotników. — **„Dlatego żebyśmy mogli podobnie pracować oddajemy swe głosy za Programem Wyborczym Frontu Narodowego"** — odpowiada temu robotnikowi kol. Jan Patrzyk. **(J. G.)**

Gospodarze, którzy lepiej zrozumieli, że są gospodarzami nie tylko na swoich polach

Jest parę minut po godzinie piątej rano, dnia 26 października 1952 roku. Główna ulica **Kraczkowej,** wsi w **pow. łańcuckim,** oświetlona jest jeszcze elektrycznymi lampami i na chodniku błyszczą małe kałuże po wczorajszym deszczu.

W stronę lokalu wyborczego idą pierwsi wyborcy. Lokal wyborczy mieści się w tym samym Domu Ludowym, który 16 lat temu okupowała burżuazyjna policja, aby nie dopuścić do wiecu organizowanego przez postępową młodzież. Było to w roku 1936, tuż po podpisaniu w Kraczkowej Deklaracji Praw Młodego Pokolenia, w której przedstawiciele młodzieży robotniczej, wiejskiej i postępowych kół młodzieży inteligenckiej wyrazili protest przeciwko beznadziejnemu położeniu młodzieży w Polsce pod rządami burżuazji.

Już wtedy Kraczkowa czytała powieści **Leona Kruczkowskiego,** tego samego, który dziś kandyduje z tego okręgu na posła...

Teraz po tej zdobytej szturmem drodze idą głosować ludzie z **Kraczkowej** i **Cierpisza.** Jako pierwszy głosuje młody chłop **Stanisław Grabicki,** a po nim **Aniela Kuźniar.**

Kim jest Stanisław Grabicki? Kim jest Aniela Kuźniar? Czy są to aktywiści partyjni, działacze? Czym wyróżniają się w gromadzie?

Otóż cała rzecz w tym, że ci, którzy pierwsi złożyli swoje głosy, nie należą wcale do aktywu gromadzkiego. Nie mieszkają nawet w tej części wsi, która leży w pobliżu lokalu wyborczego.

— Grabicki? — mówią zetempowcy — **a no, gospodarz jakich wielu w Kraczkowej.**

Fakt, że ci prości, niewyróżniający się dotąd w gromadzie ludzie, przyszli wcześniej od innych, aby jako pierwsi, wraz z aktywem gromady oddać głosy na kandydatów Frontu Narodowego — ten fakt jest charakterystyczny dla całych wyborów w Kraczkowej. Wskazuje on, że w kampanii przedwyborczej bardzo szerokie masy prostych chłopów zrozumiały lepiej niż dotąd swoją rolę i swoje obowiązki w państwie ludowym. — To nie przypadek, że właśnie w dni przedwyborcze gęściej warczały w Kraczkowej młocarnie i że wszyscy stojący w kolejce do głosowania mówią o tym, aby jak najprędzej zastać, aby jak najprędzej wykopać resztę buraków cukrowych...

(olb)

(Dokończenie na str. 4)

Z godziny na godzinę rosła liczba wyborców którzy oddali głosy

(Dokończenie ze str. 1)

Z woj. kieleckiego donoszą, że o godzinie 12 frekwencja wyborców w poszczególnych miastach i powiatach była następująca:

Kielce (miasto) — 72 proc. uprawnionych.

Ostrowiec kielecki — 76 proc., Radom — 68 proc., pow. Opoczno — 63 proc., pow. Pińczów — 64 proc.

W woj. wrocławskim w pow. ząbkowickim liczba wyborców, którzy oddali głosy do godz. 12.30 wynosiła 90 proc., tyleż samo w mieście Legnicy, w pow. wrocławskim — 82 proc., w wałbrzyskim — 78 proc.

W powiecie Kościerzyna na Kaszubach w obwodach 33 i 34 wszyscy wyborcy oddali głosy do godziny 10.20.

W powiecie Elbląg głosowali już wszyscy wyborcy gromadi Gronowo i Złotnica.

30 statków dalekomorskich Polskiej Marynarki Handlowej i 9 trawlerów rybackich zameldowało drogą radiową do godziny 13, że wszyscy członkowie ich załóg wrzucili już swe kartki wyborcze do urn. Między innymi wiadomości takie przysłały następujące statki:

Statek „Batory" z Oceanu Indyjskiego, statek „Bytom" z Morza Śródziemnego, statek „Lechistan" z Portu Konstanca w Rumunii, statek „Narwik" z Kaliningradu, w drodze powrotnej do kraju, statek „Przyjaźń Narodów" w drodze powrotnej z Hamburga do kraju.

Do godz. 15...

O masowym udziale w głosowaniu donoszą nasi sprawozdawcy z woj. łódzkiego. I tak m. in. w powiecie kutnowskim do godz. 14-ej w głosowaniu wzięło udział 74 proc., w powiecie łódzkim — 75 proc., w powiecie radomszczańskim blisko 70 proc., a w Piotrkowie (mieście) 75 proc. wyborców.

Jeszcze wyższa była frekwencja w Łodzi. I tak do godziny 14-ej w dzielnicy śródmieście-lewe w głosowaniu wzięło udział blisko 85 proc., w śródmieściu 83 proc., w dzielnicy staromiejskiej 80 proc., w Rudzie Pabianickiej i w Górnej-Lewej po 81 procent wyborców.

Nasz sprawozdawca z poznańskiego melduje o masowym udziale mieszkańców wsi i miast w głosowaniu. Do godziny 14-ej w powiecie Leszno głosowało 95 proc., a w mieście Leszno 87 proc.

Z województwa bydgoskiego donoszą, że do godziny 15-ej głosowało w powiecie Aleksandrów 88 proc., w Wyrzysku 90 proc., w Bydgoszczy (mieście), w Inowrocławiu (mieście) i Lipnie po 85 proc., w Sępolnie 87 proc., a we Włocławku (mieście) 80 proc.

Z województwa zielonogórskiego donoszą o bardzo wysokiej frekwencji w wyborach do Sejmu. I tak do godziny 15-ej w Gubinie głosowało 96 proc., w powiecie zielonogórskim 94 proc., w Międzyrzeczu 92 proc., w Strzelcach Krajeńskich 95 proc.

W województwie warszawskim do godz. 14-ej głosowało: w powiecie żyrardowskim 82 proc., w węgrowskim 86 proc., mławskim blisko 85 proc., w Płocku (mieście) ponad 77 proc. oraz w sierpeckim i mińskim po 81 proc. wyborców.

Z Lublina donoszą, że do godziny 14-ej w powiecie hrubieszowskim głosowało 89 proc., kraśnickim 80 proc., biłgorajskim 82 proc., włodawskim 84 proc. i bialskim 80 procent.

Wysoką frekwencję wyborczą zanotowano w woj. koszalińskim. W szeregu powiatów i obwodów do godziny 14-ej oddało głosy ponad 90 proc. wyborców. Na uwagę zasługuje wysoki udział w wyborach ludności wiejskiej.

Najwyższą frekwencję wyborczą w woj. gdańskim osiągnął do godziny 14-ej pow. Elbląg — 94 proc., pow. Sztum — 89 proc., pow. Tczew — 87 proc. i pow. gdański 86 proc. 13 obwodów woj. gdańskiego zameldowało o godz. 14-ej o zakończeniu głosowania.

W województwie białostockim przodują do godz. 15-ej powiaty: Grajewo — 89.5 proc. frekwencji wyborczej, Goldap — 88,9 proc., Olecko — 88,4 proc. i Bielsk Podlaski — 88 proc. W jedenastu powiatach frekwencja przekroczyła 80 proc. ogólnej ilości uprawnionych do głosowania. W mieście Białymstoku w tym samym czasie spełniło patriotyczny obowiązek głosowania 81,2 procent wyborców.

W Warszawie do godz. 15-ej na Starym Mieście głosowało 86 proc. wyborców, na Mokotowie ponad 82 proc., Woli 79 proc., Żoliborzu 83 proc., Pradze Śródmieściu 81 proc., Pradze Południu ponad 81 proc., w Wilanowie 78 proc.

W woj. katowickim do godz. 15-ej głosowało w Mysłowicach 90 proc. wyborców, w powiecie cieszyńskim 94 proc., w Cieszynie mieście 89 proc., w Gliwicach 90 proc., w Częstochowie ponad 86 proc., w Zabrzu 84 proc., w Kłobucku 90 proc., w Będzinie 82 procent.

O ogromnym zainteresowaniu wyborami i masowym głosowaniu świadczą doniesienia z województwa rzeszowskiego, gdzie do godz. 15-ej głosowało: w Rzeszowie (mieście) — 87 proc. wyborców, w Tarnobrzegu — 89 proc., w pow. leskim — 98 proc., w Ustrzykach Dolnych — 97 proc., w powiecie lubaczowskim — 91 proc., w pow. przemyskim — 96 proc., w powiecie krośnieńskim — 88 proc.

W woj. szczecińskim 113 obwodów osiągnęło do god. 15.30 frekwencję przekraczającą 90 proc. uprawnionych do głosowania. W 32 obwodach i na wielu statkach zakończono już głosowanie. W Szczecinie głosowało już 75 proc. uprawnionych.

Gremialny udział w wyborach wzięła szczecińska wieś. W powiecie Kamień do godz. 15.30 głosowało 95 proc. wyborców, w pow. Dębno — 93 proc., w powiatach myśliborskim, pyrzyckim i nowogardzkim po 92 proc. uprawnionych do głosowania.

Z województwa lubelskiego donoszą o dalszym wzroście udziału w głosowaniu. I tak do godz. 15-ej w powiecie Biała Podlaska oddano 94 proc. głosów, w powiecie hrubieszowskim — 93 proc., tomaszowskim — 85 proc., włodawskim — 86 proc., chełmskim i biłgorajskim po 89 proc., w mieście Lublinie — 84 proc.

W województwie krakowskim 11 powiatów przekroczyło do godziny 16-ej — 80 proc. frekwencji wyborczej. Przodują: Bochnia — 89 proc., Oświęcim — 88 proc., Olkusz — 87 proc., Żywiec — 86 proc., Brzesko — 85 proc.

W Zakopanem głosowało już 96 proc. uprawnionych.

Do godz. 17...

O godz. 17-ej udział wyborców w głosowaniu podniósł się do 91 proc. w Bochni, 91 proc. — w Żywcu, 90 proc. — w Oświęcimiu i Olkuszu.

W innych miejscowościach: Kraków — 90 proc., Nowy Sącz — 90 proc., Chrzanów — 86 proc., Wadowice — 85 proc.

Bydgoszcz komunikuje, że w 238 obwodach frekwencja o godz. 18-ej przekroczyła 90 proc., 237 obwodów przekroczyło — 85 proc., a 58 całkowicie zakończyło głosowanie.

Z godziny na godzinę rośnie frekwencja wyborcza. I tak o godz. 16-ej frekwencja w pow. włocławskim wyniosła 85 proc. a o godz. 18-ej ponad 93 proc., w pow. chojnickim o godz. 16-ej — 78 proc., a o godz. 18-ej — 89 proc., w pow. wyrzyskim — 94 proc. o godz. 16-ej i 99 proc. o godz. 18-ej.

W mieście Toruniu ilość oddanych głosów wzrosła w ciągu tych 2 godzin z 83 proc. do 92 proc.

Jak donoszą z woj. kieleckiego frekwencja do godz. 16-ej wyniosła w Ostrowcu — 92 proc., w Kielcach — 87 proc., w Radomiu — 86 proc., we Włoszczowej — 85 proc., w Opocznie 84 proc.

Wysoki udział w wyborach zanotowano na terenie woj. koszalińskiego. Do godz. 16-ej oddano w 193 obwodach ponad 90 proc. głosów, w tym w 88 obwodach — 99 do 100 proc.

Według informacji nadesłanych z Opola, do godz. 16.30 w mieście Opolu głosowało 98 proc. wyborców, w Grodkowie 97 proc., w Niemodlinie i Głubczycach 96 proc., w Kluczborku 93 proc., w powiecie opolskim i Prudniku 91 proc.

Województwo gdańskie donosi, że o godz. 16-ej przodowały we frekwencji wyborczej: pow. Elbląg ponad 97 proc., pow. kwidzyński ponad 95 proc., sztumski 93 proc., kościerzyński 92 proc.

Imponujący przebieg miały wybory w woj. wrocławskim. Do godz. 17-ej 654 obwody zakończyły głosowanie. Spośród powiatów wyróżniły się: (dane z godz. 17-ej) Legnica i Świdnica 99 proc. frekwencji wyborczej, Milicz i Syców — po 98 proc.

Z woj. poznańskiego donoszą, że 881 gromady oraz 160 obwodów zakończyło do godz. 16 głosowanie.

Spośród powiatów i miast, które przekroczyły o tej godzinie 90 proc. frekwencji, wyróżniają się: Leszno — 98 proc., Trzcianka, Wągrowiec i Chodzież — po 96 proc.

Masowo głosowała ludność stolicy. Do godz. 17 we wszystkich dzielnicach frekwencja przekroczyła 85 proc. uprawnionych do głosowania.

Na Starym Mieście głosowało do godz. 17 blisko 95 proc. wyborców. W śródmieściu — 91 proc., na Mokotowie, Żoliborzu i Pradze Śródmieście liczba głosujących przekroczyła 90 proc. ogółu uprawnionych.

Wysoką frekwencję zanotowano również w miastach i powiatach woj. warszawskiego. Do godz. 16 w pow. Sierpc oddano 97 proc. głosów, w powiecie Ostrołęka — 94 proc. w pow. sokołowskim i mławskim — 92 proc., w pow. węgrowskim i płockim ponad 91 proc., w pow. Grójec i Nowy Dwór po 90 proc.

O bardzo dużej aktywności w głosowaniu donoszą z woj. rzeszowskiego. O godz. 17 przodował pow. Lesko, w którym złożono ponad 99 proc. głosów, dalej idą powiaty: Ustrzyki — 97 proc., pow. Przemyśl — 96 proc., miasto Przemyśl — 93 proc., Lubaczów — 94 proc., Tarnobrzeg ponad 93 proc., Sanok ponad 92 proc., Nisko — 92 proc., Jarosław — 91 proc. i Krosno — 90 proc.

Jak meldują z woj. białostockiego, do godz. 17 w Białymstoku oddano już 90 proc. głosów, jeszcze wyższą frekwencję zanotowano w pow. Bielsk, Białystok i Grajewo — po 94 proc., w powiatach Olecko, Goldap, Siemiatycze ponad 92 proc.

Młodzież, która w dniu wyborów rozśpiewała ulice Warszawy

„Budujemy nowy dom, jeszcze jeden nowy dom..." — niesie się piosenka, a wokół — same nowe domy: Muranów, Mirów, MDM, Mokotów — cała piękna Warszawa!

Teraz — taniec marynarski. Wokół zbiera się coraz więcej widzów...

A kiedy przechodnie otoczyli już młodzież zwartym pierścieniem, ta zaprosiła ich do wspólnej zabawy. Na początek — walczyka. A tańczą wszyscy — nawet ci, co — jak mówią — już dawno na zabawie tanecznej nie byli...

Zakończyć trzeba wspólnym kółeczkiem — pod melodię „Szła dziewczeczka do laseczka". Oczywiście zakończyć w tym miejscu, bo za chwilę zespół „roztańczy" inną ulicę czy plac.

— Tak w dniu wyborów pracowali ZMP-owcy z Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Wczesnym rankiem młodzież oddała swe głosy na listę Frontu Narodowego, a później agitowała i napełniła radością warszawskie ulice. Przed wyborami wszyscy oni byli agitatorami Frontu Narodowego..

Ciężarowy „Star" z napisem „POCZTA" jedzie ulicami Warszawy, a nad nim unosi się wesoła melodia odbijając od ścian mijanych domów. Potem okrzyk: „Na cześć Frontu Narodowego i Pierwszego Kandydata — Bolesława Bieruta — Hura! Hura! Hura!" i od razu otwierają się niemal wszystkie okna...

— To zespół propagandowy młodzieży z Ministerstwa Poczt i Telegrafów, który od wczesnych godzin rannych budził warszawskie ulice piosenką, przypominał, że dziś dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

★

Kolego Karwowski! Kolego Karwowski! — Może tu staniemy...

— Dobra, możemy tu! — odpowiada z szoferki przewodniczący koła ZMP, a zarazem kierownik grupy. Samochód zgrzyta hamulcami. Dziewczęta i chłopcy szybko zeskakują na szeroki chodnik.

Jeszcze oglądają się za kol. Gdakiem, który zbliża się właśnie z akordeonem, a potem zaczynają śpiewać i tańczyć w takt melodii. Barwne stroje młodzieży, piosenka i taniec, szybko ściągają tłum widzów — tych, co właśnie wracają z komisji wyborczej i tych, którzy tam dopiero idą złożyć swe głosy.

Grupa w marynarskich strojach tańczy z werwą. Chwilę później harmonia zmienia melodię. Teraz walczyk. Dziewczęta rozbiegają się w koło i proszą przyglądających się — do tańca. Widzowie są wyraźnie zaskoczeni. — Jak to — tak na ulicy?... Ale dziewczęta nie ustępują. — Co to niby szkodzi, że na ulicy? Grunt, żeby było wesoło! Jakiegoś tęgiego jegomościa, który skonsternowany usiłuje je przekonać, że nie umie walczyka „zdobywają szturmem". Okazuje się, że jednak umie, a przy następnej melodii już nawet sam prosi do tańca — tak się rozbawił.

Teraz dalej w drogę. Pół godziny w jednym punkcie, to stanowczo za dużo! Samochód odjeżdża żegnany przez przechodniów, jakby z jego młodymi, wesołymi pasażerami znali się już od dawna...

Kierowca skręca w ulicę Ogrodową.

Właśnie skończyli śpiewać „Szła dziewczeczka do laseczka", kiedy któryś zawołał wskazując palcem na pobliską bramę: Bikiniarze! Jak pragnę szczęścia — bikiniarze! Patrzcie, jakie mają „plerezy"!...

W bramie domu oznaczonego numerem 50, z rękami głęboko w kieszeni, rzeczywiście stało kilku wyrostków, których od razu, na pierwszy rzut oka można było ocenić: chuligani.

I rzeczywiście — wystarczyło „uderzyć w stół, aby nożyce się odezwały". — Kiedy jadący zaczęli skandować:

„Przez oświatę i kulturę
bikiniarzom damy
w skórę"

— popatrzyli spode łba i zaczęli pogardliwie gwizdać na palcach. Ale kiedy samochód zatrzymał się, „bohaterowie ciemnych ulic" szybko uciekli...

Wiedzą, że skończyły się czasy, kiedy chuligaństwo uchodziło bezkarnie!

W różnych miejscach zatrzymuje się „Star" z napisem „POCZTA", a gdzie się zatrzymuje tam zaraz robi się wesoło, tam zaraz zbiera się tłum przechodniów, który nie tylko patrzy, ale i sam bierze udział w zabawie.

★

Takich propagandowo-artystycznych grup jak z Ministerstwa Poczt i Telegrafów, jeździły w Warszawie dziesiątki. A że ludzie byli w dniu wyborów szczególnie radośni, więc też tańczyli, gdzie się tylko dało: bodaj na skrawku chodnika. Byle tylko harmonia grała z ogniem i „od ucha!"

pisał i fotografował:
K. B.

Masy pracujące zwycięsko realizują zobowiązania przedwyborcze

NA 33 DNI PRZED TERMINEM ROZPOCZĄŁ PRACĘ KOCIOŁ WYSOKOPRĘŻNY W ELEKTROWNI „CHORZÓW"

W dniu wyborów nadchodziły z całego kraju dalsze meldunki o realizacji zobowiązań podejmowanych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz o szczytowych wynikach osiągniętych podczas pełnienia wart produkcyjnych. W poszczególnych ośrodkach przemysłowych i w całych województwach dokonywane są wstępne obliczenia, ilustrujące potężny zasięg i poważne znaczenie gospodarcze zobowiązaniowego współzawodnictwa przedwyborczego.

Oto niektóre z ostatnich doniesień:

Brygada kotlarsko - remontowa **Zakładów Produkcji Części Zapasowych Energetyki** w Mikołowie powitała dzień wyborów do Sejmu przedterminowym oddaniem do ruchu kotła wysokoprężnego dla elektrowni „Chorzów". W wyniku zwycięskiej realizacji zobowiązań w czynie przedwyborczym, **załoga trzykrotnie skróciła czas trwania kapitalnego remontu kotła, stawiając go do dyspozycji elektrowni na 33 dni przed zaplanowanym terminem.**

*

„Na 5 dni przed terminem oddaliśmy do użytku nowy obiekt — warsztaty naprawczo-mechaniczne" — donoszą budowniczowie rejonu warsztatów kombinatu **Nowa Huta.**

„Osiągnęłam 400 proc. normy" — składa zwycięski meldunek młoda nawijaczka **Południowych Zakładów Wytwórczych Silników Elektrycznych w Tarnowie — Maria Gębala.**

„O 6 dni wcześniej wykonaliśmy zadania planu październikowego" — melduje załoga olkuskiej fabryki naczyń emaliowanych, w której 1.100 robotników pełni warty na cześć wyborów.

*

Na Dolnym Śląsku czyn produkcyjny dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego realizuje ponad 138 tys. młodych górników, metalowców, włókniarzy, ceramików, robotników PGR i członków spółdzielni produkcyjnych. **Podjęli oni 43 tys. zobowiązań indywidualnych i zespołowych, mających na celu realizację planów, podniesienie jakości produkcji i obniżenie kosztów wytwarzania.**

W realizacji czynu młodych wyborców Dolnego Śląska przoduje załoga **kopalni im. M. Thoreza**, gdzie młodzi rębacze, jak np. członkowie brygady **Jarka** zobowiązali się wykonać na trudnej do wyrębu ścianie 115 proc. normy, a wykonują 157 proc. normy. Wzorem dla całej młodzieży kopalni jest rębacz **Imiołczyk**, który — zamiast zadeklarowanych 140 proc. normy — realizuje swe zadania w 174 procentach.

★

Przykład wzorowego wypełniania obowiązków przez wieś dolnośląską dali m. in. chłopi pow. legnickiego z gromad **Jaszów, Krotoszyce, Duninów, Piątnica, Piekary Wielkie, Golonka Górna, Gniewomierz, Księginice, Kwiatkowice i Kawice.**

Chłopi tych gromad w 100 proc. wykonali roczne plany dostawy mleka, zboża oraz spłacili całkowicie wszystkie zaległości finansowe.

KRAJ W DNIU WYBORÓW

(Dokończenie ze strony 3)

Pomoc młodzieży łódzkiej dla chorych i starych wyborców

Jednym z pierwszych w **Obwodowej Komisji Wyborczej przy ul. Mazowieckiej** jest młody robotnik z **Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego, Stefan Ozga.**

— Głosuję na wszystkich kandydatów — powiedział Stefan po złożeniu karty wyborczej — **bo to nasi, przez nas wybrani ludzie. Z naszych tylko Zakładów do Sejmu kandyduje dwóch: Józefa Szewczykowa i Roman Miłosławski.**

Nazwisko Romana Miłosławskiego drogie jest Ozdze.

— W czasie okupacji razem z Miłosławskim żarła nas nędza na Widzewie, wzajemnie sobie pomagaliśmy — wspomina Stefan **— jest on przyjacielem wszystkich młodych robotników, bo sam jest z krwi i kości robociarzem, a obecnie dyrektorem Zakładów im. Róży Luksemburg. Wierzę jemu i wszystkim kandydatom umieszczonym na liście, że poprowadzą oni Ojczyznę do wspaniałego rozkwitu.**

Ze śpiewem podążają do lokalu **Obwodowej Komisji Wyborczej nr 49** dziewczęta z Domu Młodego Robotnika. Na czele tej roześmianej kolumny idzie kierowniczka młodzieżowej trójki przędzalniczej **z ZPB im. 1 Maja, Leokadia Nabłonek**, za nią podąża przodująca prządka **Marysia Szarwiło** i wiele innych robotnic.

Dziewczęta dumnie składają swoje głosy. W ramach zobowiązań przedwyborczych wyprodukowały one setki dodatkowych kilogramów przędzy. Przed kilku dniami zaciągnęły Warty Wyborcze, w czasie których przędzalnia średnioprzędna **ZPB im. 1 Maja** przekraczała dzienne plany produkcyjne.

Do lokalu Komisji Obwodowej przychodzi młodzież z Przedsiębiorstwa **Budowlanego nr 57.** Młoda operatorka dźwigu **Halina Śnieg** swój głos złożyła już rano. Teraz wraz z murarkami **Janką Przybyłowicz** i **Haliną Samborowską** pomaga chorym w dotarciu do lokalu wyborczego.

Przy odwożeniu i przywożeniu chorych, którzy zgłosili swą chęć przybycia do urn wyborczych, pomaga również **Józef Śliwiński**, mieszkaniec hotelu robotniczego na Widzewie.

Na cześć wyborów brygada Józka wykonywała **275 proc.** normy przy wykopach podfundamentowych. Józef był agitatorem. Mieszkańcy jego bloku przy ul. Józefa już o godz. 10 rano złożyli swoje głosy. Toteż Józek jest zadowolony, że jego praca wyjaśniająca dała dobre rezultaty.

— Rozumiem — mówi Józek **— że mój głos zobowiązuje mnie do jeszcze lepszej pracy, bo jest poparciem Programu Frontu Narodowego, który będziemy wspólnie realizować.**

*

Mija godzina 11-ta. Na ulicach miasta odbywa się w tym czasie wielka, manifestacja 300 grup artystyczno-agitacyjnych, w których udział brało ok. 10.000 młodzieży.

J. Pil.

Za naszymi głosami pójdą czyny

(W kopalni „Zabrze-Wschód")

Było to w przeddzień wyborów. Na rannej szychcie młodzieżowy rębacz kopalni „Zabrze - Wschód" **Czesiek Ruszer**, wraz z ładowaczem **Kurtem Zydkiem** pobili swój rekord — **640 proc. normy** na chodniku osiągnęli oni na Warcie Wyborczej. Z tym zwycięstwem przyszli dziś do urny wyborczej.

Ruszer bierze kartę wyborczą. Czyta nazwiska kandydatów Frontu Narodowego Okręgu nr 52 w Zabrzu. Podchodzi śmiało do urny wyborczej, składa do niej swoją kartkę. Wraz z nim głosuje jego żona **Krystyna, Kurt Zydek**, żona Kurta — **Renata**, sąsiedzi **Józef Wdowiak, Jakub Krzywda...**

— Głosuję po raz pierwszy i to na naszych posłów, robotników takich, jak ja — mówi **Czesław Ruszer.**

— Głosuję na kandydatów Frontu Narodowego, takich działaczy, jak **Edward Ochab**, jak **Ryszard Nieszporek, Piotr Brzózka, Bernard Bugdol, Karol Waduła. Głosuję w imię pokoju, za szczęście naszych dzieci, mojego Piotra i Ruszerowego Daniela** — mówi **Zydek.**

— Za Polskę silną, przeciw jej wrogom — dodaje **Wdowiak.**

— Będziemy jeszcze bardziej przekraczać normy, aby za naszymi głosami szły czyny, aby dobrze spełnić obowiązek wobec Ojczyzny. Inni powtarzają za nim z uśmiechem: **— pierona, chcemy i potrafimy.**

*

Pod lokalem Komisji Wyborczej nr 74 gwar i ruch. Nieprzerwanie przybywają coraz to nowi wyborcy. Oddali już swój głos cieśla **Wilhelm Trucikowski** z żoną. Przyszedł głosować po raz pierwszy w życiu młody technik **Andrzej Lebczuk** z żoną Urszulą, oddała już swój głos studentka II roku chemii Politechniki Śląskiej **Anna Jarosławska.**

Ulicami maszeruje rozśpiewana młodzież. A coraz to nowi ludzie przychodzą do lokalu wyborczego, spracowanymi rękami wrzucają różowe kartki do urny. Głosują za pokojem, za siłą, za szczęściem Ojczyzny, przeciw jej wrogom, za jednością narodu.

(lm)

Przyszłość Żyrardowa, za którą głosowaliśmy zależy od naszej pracy

Nie ma jeszcze godziny 6-ej. Ale żyrardowska młodzież jest niecierpliwa. Chciałaby jak najszybciej oddać swój głos za Programem Wyborczym Frontu Narodowego. Toteż już od godziny 5-ej coraz liczniejsze grupki zbierają się przed lokalami komisji wyborczych w Żyrardowie.

Jest w tych rannych godzinach wśród młodych wyborców ZMP-ówka **Helena Słojewska.** Nie tylko kartką wrzuconą do urny głosuje za Polską socjalistyczną. Codzienną pracą realizuje ona perspektywy Programu. Od 10 dni tkaczka z Zakładów Lniarskich pracuje już na poczet 1953 roku. Helena dobrze wie dzięki czemu osiągnęła takie wyniki. Mówi o tym w lokalu komisji wyborczej: „Znalazłam się w szeregach przodowników, bo Polska Ludowa dała mi pracę".

W tym samym lokalu komisji nr 200 stanął przy urnie znany w Żyrardowie przodownik pracy, **tow. Granek**, realizator drugiej sześciolatki.

Sanitariusz **Wiesław Zimnowłodzki** wrzucił kartkę wyborczą do urny w komisji nr 105. Stamtąd szybko podąża do Miejskiego Pogotowia Ratunkowego. Od 7-ej rano pełni niecodzienny dyżur. Chorym i starcom trzeba udostępnić udział w głosowaniu. W ciągu przedpołudniowych godzin przewiózł Zimnowłodzki kilkadziesiąt osób do komisji wyborczej.

Od godziny 5.30 czekała przed lokalem wyborczym nr 198 **Agnieszka Gałecka. „Ja tam dobrze pamiętam — mówi ta 70-letnia staruszka — żyrardowską nędzę i strajki, a teraz widzę jak jest i dlatego głosuję na naszych, robotniczych kandydatów".**

Janusz Krawcew i **Barbara Adamczyk** podążali do urny wyborczej na czele wszystkich mieszkańców domu przy ul. Żabiej nr 6. Młodzi wyborcy szli radośnie, ze śpiewem. Pierwsza dwójka niosła transparent. Niech wie Żyrardów, że mieszkańcy Żabiej głosują za Programem Wyborczym Frontu Narodowego.

Właśnie członkowie koła ZMP z Roszarni Lnu zatrzymują się przed barwnymi planszami i wykresami, obrazującymi jutro Żyrardowa. **Kol. Wiśniewska** czyta, że: w Planie 6-letnim wybudowane zostanie w ich mieście m. in.:

— fabryka nawozów sztucznych,
— fabryka przetworów chemicznych,
— fabryka sztucznego lnu,
— gazownia,
— stacja pomp i wodociągów,
— setki nowych izb mieszkalnych.

Młodzież Żyrardowa wie, że przyszłość tego miasta zależy od jej pracy.

Głosujemy za nasze szczęście, za naszą miłość

Późno zasnął w sobotę Wrocław, a w niedzielę obudził się bardzo wcześnie.

Przed wieloma lokalami wyborczymi — długie kolejki — to obywatele Wrocławia masowo spełniają swój patriotyczny obowiązek — głosują na kandydatów Frontu Narodowego.

W lokalu **Obwodowej Komisji Wyborczej nr 96**, pięknie udekorowanym — wielka, przybrana w czerwień i biel urna wyborcza. Bez przerwy do lokalu napływają nowi ludzie, odbierają karty wyborcze i wrzucają je do urn.

Do stołu podchodzi starszy mężczyzna — **Antoni Jachimek**, robotnik z Pafawagu. Bierze kartę wyborczą, podchodzi do urny. Jachimek wie na kogo głosuje i za czym głosuje — głosuje za pokojem, za silną, potężną Polską, za swoim lepszym życiem.

Teraz podchodzi do urny kobieta, na ręku trzyma malutkie dziecko — to żona tramwajarza, **Kurecka.** Mąż głosował raniutko, bo dziś pracuje, a ona przyszła teraz z małą córeczką Krysią.

— Kiedy zrealizujemy Program Wyborczy Frontu Narodowego — mówi po wyjściu z lokalu wyborczego — **jeszcze szczęśliwsze będzie życie Krysi, piękne — dlatego właśnie głosuję za Frontem Narodowym.**

Przy urnie wyborczej stoi dwoje młodych — chłopak i dziewczyna, trzymając się za ręce. On nazywa się **Stasiek Michalski**, ona **Janka Kolak**, wkrótce mają się pobrać.

— Razem będziemy żyli i pracowali — mówi Janka — **i teraz razem głosujemy za nasze szczęście.**

— I za naszą miłość — dodaje rumieniąc się Stasiek.

Z okien dochodzi gromki, wesoły śpiew i okrzyki. Idą zwartą grupą mieszkańcy Domu Młodego Robotnika przy Pafawagu — kolejno wchodzą do lokalu wyborczego, z dumą wrzucają do urny karty wyborcze. Po raz pierwszy głosem swym decydują o losach swojej Ojczyzny.

★

W bardzo wielu punktach odbywają się we Wrocławiu występy artystyczne i zabawy. Uczestniczą w nich tysiące wrocławian. Całe miasto rozbrzmiewa muzyką i pieśnią.

W Krakowie już o 5 rano młodzież wymaszerowała na ulice miasta

W niedzielę Kraków został zbudzony wesołym śpiewem młodych głosów. Odbiły się tysięcznym echem o mury miasta okrzyki: **„Niech żyje Front Narodowy", „Niech żyje Pokój", „Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa", „Wszyscy do urn wyborczych!"**

To młodzież już o 5-tej rano wymaszerowała na ulice miasta.

Godzina 6-ta rano. Pierwsze grupy krakowian zdążają do lokali Komisji Wyborczych.

Miasto rozbrzmiewa płynącą z głośników muzyką.

★

Komisja Wyborcza nr 90 — Wśród grupy stojących w kolejce wyborców, widzimy kandydata na posła, wybitnego uczonego polskiego, **rektora U.J. prof. Teodora Marchlewskiego.**

W Komisji Wyborczej nr. 44 głosują mieszkańcy Śródmieścia.

Do urny podchodzi młoda dziewczyna. To aktywistka ZMP — **Zofia Ciurówna.**

„Złożyłam swój głos na listę Frontu Narodowego — mówi Ciurówna — **bo jasno widzę dotychczasowe osiągnięcia naszego kraju i gorąco pragnę, by to wszystko o czym mówi Program Wyborczy Frontu Narodowego, jak najbardziej stało się rzeczywistością. Chyba tylko człowiek ślepy może nie widzieć naszych osiągnięć i chyba tylko wróg polski może być przeciwny temu, do czego dąży Front Narodowy. W realizacji Programu Frontu Narodowego widzę siłę i szczęście Polski, widzę w nim także szczęście własne i moich najbliższych. Do ludzi kandydujących w naszym okręgu mam pełne zaufanie, wiem, że będą oni w Sejmie dobrze reprezentowali nasze sprawy. Mam dopiero 20 lat i głosuję po raz pierwszy w życiu — jestem dumna i cieszę się, że dziś swoim głosem decyduję o losach Ojczyzny.**

Za nią stoi już z kartką w ręku siedemdziesięciokilkuletnia staruszka — ob. **Ludmiła Gostyńska. — Długo zastanawiałam się czy głosować** — mówi ob. Gostyńska. — **Byli tacy, co mówili, żeby nie głosować. Mój syn jest młody, powiedział, że idzie głosować, bo w tej Polsce, która się dzisiaj buduje, jest i będzie szczęśliwy.**

Jako matka niczego nie pragnę goręcej jak szczęścia swego syna. Słowa jego przekonały mnie i ja przyszłam głosować za jego szczęściem.

Komisja Wyborcza nr 59. — Tu głosują mieszkańcy dzielnicy **Grzegórzki.**

Przed budynek zajeżdżają samochody. Po dwóch ZMP-owców w czerwonych krawatach przyprowadza z samochodu kilka staruszek i staruszków, którzy nie mogąc przybyć do lokalu wyborczego, zażądali przywiezienia ich, by mogli złożyć swe głosy.

Wśród głosujących w tym lokalu widzimy młodzieżowego brygadzistę z **Wytwórni Prototypów**, tow. **Edwarda Malika**, który kilka dni temu ukończył realizację zadań 5-tego roku Planu 6-letniego. Obok niego **Edmund Kudas**, przodujący młodzieżowy brygadzista z **Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury.**

Przyszli głosować za tę samą sprawę, dla której codziennie ofiarnie pracują i jeszcze ofiarniej pracować będą.

W lokalu Komisji Wyborczej przy Al. Róż w Warszawie — głosuje zasłużony mistrz sportu — Franciszek Szymura

Piękny plon pracy agitatorów

Młodzież powiatu Chrzanów przy urnach wyborczych

Jest jeszcze mrok. Przed lokalem Komisji Wyborczej w **Tenczynku** spotkali się przodujący agitatorzy młodzieżowi **— Marysia Woszczyna, Rozalia Jańska, Czesiek Koźbiał.**

Dzięki takim dziewczętom jak Marysia Woszczyna gmina wywiązała się w 100 proc. z obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków i mleka.

Przodowali w dniach poprzedzających wybory, teraz pierwsi złożą swoje głosy.

Dom, w którym mieści się Komisja Wyborcza, ozdobiony jest zielenią, szturmówkami czerwonymi i białoczerwonymi, a nad domem widnieje napis: **„Witamy wyborców".** Wewnątrz budynku flagi biało - czerwone, portrety kandydatów Frontu Narodowego.

Zaczęło się głosowanie. Do lokalu Komisji Wyborczej przychodzą coraz nowe rozśpiewane grupy młodzieży z harmonistami na czele, by oddać głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

W gminie Lubląż, w Komisji Wyborczej, mieszczącej się w szkole TPD, mali harcerze witają swoich rodziców — wyborców.

Przed lokalami Komisji Wyborczych w Jaworznie stoją kolejki wyborców.

Z daleka rozlega się wesoły śpiew, wtóruje mu kilka harmonii. To nadchodzi 180-cio osobowa grupa młodzieży z kopalni im. „Komuna Paryska". Młodzi górnicy razem pracują i postanowili razem oddać swoje głosy. Nad grupą powiewają czerwone szturmówki i transparenty.

Pierwsi złożyli głosy w Jaworznie młodzi przodownicy pracy: **Piróg** z kop. „Komuna Paryska", **Zbigniew Mucha** z kop. „Bierut", **Tadek Tepera** i **Zosia Szywała** z kop. „Kościuszko — Nowa".

Dzięki patriotycznej postawie swojej młodzieży „Komuna Paryska" wykonuje plan dzienny w 115 proc.

Gmina **Krzeszowice** wywiązuje się wzorowo ze wszystkich obowiązków wobec państwa.

Marysia Sołtysek, Julia Pokusa dużo napracowały się jako agitatorki Komitetu Frontu Narodowego. Dziś są zadowolone, bo widzą rezultat swej pracy.

Wykonanie zobowiązań przedwyborczych w Krzeszowicach przyniosło państwu przeszło 500 tys. złotych oszczędności Młodzież głosuje grupowo. Pierwsze grupy, które przyszły do lokalu Komisji Wyborczej, tworzyła młodzież z **Państwowego Domu Młodzieży** oraz z Tartaku w **Szczakowej.** Młodzież opiekuje się dziećmi kobiet, kiedy te idą głosować, przywozi do lokalu osoby ciężko chore, które prosiły agitatorów o to, by umożliwić im głosowanie.

M.S.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY Centr.: 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24. Red Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red nocna: Centr DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101. 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p tel 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP". Przed. Państ. Wydaw. Prasowe.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel centr 8-04-21, 22, 30.
KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel centr 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 1.80 zł, kwart — 5.40 zł, półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienia zbiorowe na pren zakładową przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH"

3-B-26475